

T R A N S K R Y P C J A
ROZPRAWY PRZED TRYBUNAŁEM KONSTYTUCYJNYM
z dnia 22 października 2020 r.
w sprawie o sygn. K 1/20

Rozprawie przewodniczy Prezes TK Julia Przyłębska.

Przewodnicząca:

Otwieram rozprawę przed Trybunałem Konstytucyjnym – w pełnym składzie trybunału – w sprawie z wniosku grupy posłów o zbadanie zgodności:

– art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży z art. 30 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przez to, że legalizują praktyki eugeniczne w stosunku do dziecka jeszcze nieurodzonego, odmawiając mu tym samym poszanowania i ochrony godności człowieka;

– ewentualnie, w razie nieuwzględnienia powyższego – art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze ustawy z 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży z art. 38 w związku z art. 30 i art. 31 ust. 3 oraz z art. 38 w związku z art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji przez to, że legalizują praktyki eugeniczne w zakresie prawa do życia dziecka jeszcze nieurodzonego oraz uzależniają ochronę prawa do życia dziecka jeszcze nieurodzonego od jego stanu zdrowia, co stanowi zakazaną bezpośrednią dyskryminację;

– art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży z art. 38 w związku z art. 31 ust. 3 oraz w związku z art. 2 i art. 42 Konstytucji przez to, że legalizują przerywanie ciąży bez dostatecznego usprawiedliwienia koniecznością ochrony innej wartości, prawa lub wolności konstytucyjnej oraz posługują się nieokreślonymi kryteriami tej legalizacji, naruszając w ten sposób gwarancje konstytucyjne dla życia ludzkiego.

Na rozprawę stawili się: w imieniu wnioskodawcy, grupy posłów – pan poseł Bartłomiej Wróblewski oraz pan poseł Piotr Uściński; w imieniu Sejmu – pani poseł Barbara Bartuś; w imieniu prokuratora generalnego – pan Robert Hernand, Zastępca Prokuratora Generalnego oraz – z upoważnienia prokuratora generalnego – pan Andrzej

Stankowski, prokurator Prokuratury Krajowej. Rzecznik praw obywatelskich nie przystąpił do niniejszego postępowania.

Rozprawa jest protokołowana w pomieszczeniu technicznym.

Ponadto trybunał informuje, że rozprawa transmitowana jest w internecie.

Informuję państwa, że w związku z rozpatrywaną sprawą do Trybunału Konstytucyjnego wpłynęły pisma i opinie:

- rzecznika praw dziecka, który poparł wniosek grupy posłów i wskazaną w nim argumentację, wskazał, iż ochrona życia ludzkiego wynika zarówno z Konstytucji, jak i wiążących Polskę przepisów prawa międzynarodowego oraz przytoczył tezy z dotychczasowego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, zgodnie z którymi wartość konstytucyjnie chronionego dobra prawnego, jakim jest życie ludzkie, w tym życie rozwijające się w fazie prenatalnej, nie może być różnicowana;
- posłanki na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, Wandy Nowickiej, wyrażającej dezaprobatę wobec wniosku grupy posłów i zawartej w nim argumentacji, podkreślające, że pozbawienie kobiet możliwości decydowania o tym, czy przerwać ciążę, czy jednak urodzić dziecko z poważnymi wadami, wielokrotnie łamie prawa kobiet gwarantowane konstytucyjnie;
- Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka informujące o rozpoczęciu modlitwy w intencji podjęcia werdyktu chroniącego życie ludzkie od poczęcia;
- opinia Fundacji Instytut na rzecz Kultury Prawnej „Ordo Iuris”, popierająca wniosek grupy posłów i zawartą w nim argumentację;
- druga opinia wymienionej fundacji, poparta przez liczne organizacje społeczne i przedstawicieli nauki z zagranicy;
- opinia ADF Internatiotal, zgodnie z którą w świetle prawa międzynarodowego i europejskiego państwo polskie jest zobowiązane do zagwarantowania efektywnej ochrony nienarodzonego, niepełnosprawnego dziecka i jego życia;
- ponadto kolejna opinia organizacji międzynarodowych, zgodnie z którą system praw człowieka nie stwarza żadnego prawa do aborcji i zakazuje aborcji eugenicznej zarówno w systemie prawnym Europy, jak i w Stanach Zjednoczonych
- oraz opinia Centrum Życia i Rodziny wyrażającego głębokie zaniepokojenie próbami wywierania presji na niezawisłość sędziów Trybunału Konstytucyjnego ze strony środowisk o skrajnie lewicowym światopoglądzie.

Moje pytanie: czy w obecnym stadium postępowania uczestnicy postępowania zgłaszają wnioski formalne?

Pani Barbara Bartuś:

Nie, dziękuję.

Pan Robert Hernand:

Dziękuję, Wysoki Trybunale.

[Przedstawiciele wnioskodawcy również nie zgłosili wniosków formalnych.]

Przewodnicząca:

Dziękuję bardzo. Przystępujemy wobec tego do wysłuchania uczestników postępowania. Udzielam głosu wnioskodawcy. Bardzo uprzejmie proszę.

Pan Bartłomiej Wróblewski:

Jak kiedyś napisano, społeczeństwo, w którym byłoby miejsce tylko dla osób w pełni sprawnych, całkowicie samodzielnych i niezależnych, nie byłoby społeczeństwem godnym człowieka. Dyskryminacja według kryterium sprawności jest nie mniej haniebna, niż dyskryminacja z powodu rasy, płci czy religii. Wysoki Trybunale, działając na mocy art. 188 pkt 1 w związku z art. 191 ust. 1 pkt 1 Konstytucji, dnia 23 grudnia, w imieniu 119 posłów, złożyliśmy wraz z panem posłem Piotrem Uścińskim wniosek do Trybunału Konstytucyjnego o uznanie niekonstytucyjności tak zwanej przesłanki eugenicznej. Wniosek jest treściowo tożsamy z wnioskiem złożonym przeze mnie, w imieniu ponad 100 posłów, w październiku 2017 roku. Wnosimy o orzeczenie przez Trybunał Konstytucyjny, że art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży są niezgodne z art. 30 Konstytucji przez to, że legalizują praktyki eugeniczne w stosunku do dziecka jeszcze nieurodzonego, odmawiając mu tym samym poszanowania i ochrony godności człowieka, a w razie nieuwzględnienia powyższego o orzeczenie, że wskazane przepisy są niezgodne z art. 38 w związku z art. 30 i art. 31 ust. 3 oraz z art. 38 w związku z art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji przez to, że legalizują praktyki eugeniczne w zakresie prawa do życia dziecka jeszcze nieurodzonego oraz uzależniają ochronę prawa do życia dziecka jeszcze nieurodzonego od jego stanu zdrowia, co stanowi zakazaną bezpośrednią dyskryminację oraz o orzeczenie, że wskazane przepisy są niezgodne z art. 38 w związku z art. 31 ust. 3 oraz w związku z art. 2 i art. 42 Konstytucji przez to, że legalizują przerywanie ciąży bez dostatecznego usprawiedliwienia koniecznością ochrony innej wartości, prawa lub wolności konstytucyjnej oraz posługują się nieokreślonymi kryteriami tej legalizacji, naruszając w ten sposób gwarancje

konstytucyjne dla życia ludzkiego. Szczegółowe uzasadnienie przedstawiliśmy we wniosku złożonym w grudniu 2019 roku. Teraz wskażemy tylko najważniejsze elementy uzasadniające zarzuty niekonstytucyjności. Przedmiotem kontroli są przepisy wskazane w petitum wniosku. Zgodnie z art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy przerwanie ciąży może być dokonane wyłącznie przez lekarza w przypadku, gdy badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu. Z kolei zgodnie z art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze ustawy, w przypadkach określonych w ust. 1 pkt 2, przerywanie ciąży jest dopuszczalne do chwili osiągnięcia przez płód zdolności do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej. Zaskarżone przepisy ustawy określają materialne przesłanki granic karalności przerywania ciąży, są one elementem przyjętego modelu regulacji przerywania ciąży. Model ten zakłada społeczną szkodliwość i karalność przerywania ciąży i dopuszcza ją w określonych sytuacjach uzasadnionych względami ochrony życia matki, zdrowia matki, względami kryminalnymi lub eugenicznymi, gdy badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego, nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu. Analiza tej regulacji prowadzi do wniosku, że samo prawdopodobieństwo, a nie fakt upośledzenia płodu, może przesądzać o dopuszczalności zabiegu przerywania ciąży albo samo prawdopodobieństwo, a nie fakt wystąpienia choroby, może samodzielnie przesądzać o dopuszczalności zabiegu przerywania ciąży. Wykładnia i zastosowanie tych przesłanek w praktyce doprowadziły do ustalenia treści normy, która w naszej ocenie budzi zasadnicze wątpliwości natury konstytucyjnej. Wykładnia przesłanki „ciężkiego i nieodwracalnego uszkodzenia płodu” prowadzi do wniosku, że umożliwia to przerywanie ciąży w sytuacji, gdy upośledzenie dziecka w żaden sposób nie zagraża jego życiu ani rozwojowi umysłowemu dziecka. Uznanie za dopuszczalne przerywanie ciąży w sytuacji zdiagnozowania, na przykład, zespołu Turnera albo niewykształcenia jednej dłoni, wskazuje, że nawet obiektywna wykładnia tej przesłanki nie chroni przed daleko idącymi konsekwencjami w postaci selekcji jednostek niewątpliwie zdolnych do życia, w tym zdolnych do ukończenia uniwersytetu i wykonywania zawodów zaufania publicznego, na przykład osoby, kobiety z zespołem Turnera wykonują w Polsce zawód lekarza. Tym samym zaskarżony przepis jest w naszej ocenie nie tylko niekonstytucyjny, ale także anachroniczny, gdyż rozmija się z możliwościami współczesnej medycyny, w tym medycyny reparatornej, umożliwiającą skuteczną terapię. Natomiast wykładnia drugiej przesłanki eugenicznej – „nieuleczalnej

choroby, zagrażającej jego życiu” – ujawnia istotne zróżnicowanie podmiotów podobnych, wyróżnionych przez wspólną cechę – stan zdrowia. Dopuszcza bowiem przerywanie ciąży w przypadku choroby nieuleczalnej, kwalifikowanej przez zagrożenie życia dziecka. Widać wyraźnie, że zaskarżony przepis łamie założenia aksjologicznej racjonalności ustawodawcy, ponieważ obie sytuacje wskazane w wyżej wymienionym przepisie nie są porównywalne, a przepis w obu przypadkach wprowadza tak zwane mocne dozwoleństwo na praktyki selekcyjne i to w sytuacji podejrzenia o defekt. Zaskarżony przepis z jednej strony zakazuje aborcji, gdy nieuleczalna choroba nie zagraża życiu płodu, prowadząc do inwalidztwa urodzonego dziecka, a z drugiej dopuszcza aborcję, gdy to samo inwalidztwo wynika z wady genetycznej płodu. Należy także zauważyć, że dla przerywania ciąży z przyczyn eugenicznych wystarczające jest duże prawdopodobieństwo wystąpienia uszczerbków wskazanych w art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy. Jeżeli wziąć pod uwagę, że obiektywny kierunek wykładni obu wskazanych przesłanek w praktyce lekarskiej nie zawsze jest respektowany – a możemy powiedzieć, że często nie jest respektowany – to widać, że zaskarżony przepis stymuluje praktyki eugeniczne. Ów charakter przepisu staje się wyrazisty, jeżeli uwzględnić, że, zgodnie z orzecnictwem Sądu Najwyższego, nieprawidłowości skutkujące brakiem przerywania ciąży z przyczyn określonych w art. 4a ust. 1 pkt 2 stanowią czyn niedozwolony rodzący odpowiedzialność odszkodowawczą. Ze sprawozdań Rady Ministrów wynika, że jeśli w 2002 mieliśmy 82 przypadki przerywania ciąży z powodów eugenicznych, to w 2014 roku było ich 921, a według danych z Ministerstwa Zdrowia z 2019 roku było ich już 1.074. Widać więc szybki, bo aż trzynastokrotny przyrost liczby przerywanych ciąż w oparciu o przedmiotową przesłankę. Uzasadnienie prawne przesłanki eugenicznej w demokratycznym państwie prawnym budzi zasadnicze wątpliwości. Należy zauważyć, że zgłaszano je już także w trakcie prac sejmowych, gdy zwracano uwagę na konsekwencje postaw odmawiających prawa do życia ze względu na stan zdrowia. Pierwszym, narzucającym się uzasadnieniem wprowadzenia do porządku prawnego przepisu art. 4a ust. 1 pkt 2 jest dbałość o jakość przekazywanej informacji genetycznej, a zatem eugenika *sensu stricto*. Dalej, przerywanie ciąży z powodów eugenicznych próbuje się uzasadnić także względami osobistymi. Ale względ na ewentualny dyskomfort życia chorego, [względ na] jego niską jakość w sensie komfortu psychofizycznego, życie w pokrzywdzeniu czy nieuchronność śmierci nieuleczalnie chorego nie usprawiedliwiają jednak prawnie ani zabójstwa eutanatycznego z art. 150 k.k., ani odmowy udzielenia pomocy w takiej sytuacji z art. 160 i 162, ani tym bardziej generalno-abstrakcyjnego dozwoleństwa prawnego do podejmowania umyślnych

zamachów na życie określonej kategorii ludzi, jedynie podejrzanych o chorobę lub upośledzenie. Domniemanego uzasadnienia zabiegu przerwania ciąży ze wskazań eugenicznych poszukuje się także we współczuciu dla rodziców, gdyż wychowanie niepełnosprawnego dziecka wiązałoby się z ciężarami organizacyjnymi, finansowymi i osobistymi lub w okolicznościach związanych z osobą samej kobiety ciężarnej, jej wolnością oraz określonym stanem równowagi psychicznej, który może ulec zakłóceniu w sytuacji świadomości, że rozwijający się płód może być upośledzony lub nieuleczalnie chory. Niewątpliwie taka świadomość może wywoływać negatywne emocje i stany psychiczne. Mogą mieć one różny wymiar w zależności od sytuacji objętej zaskarżonym przepisem – większe w sytuacji podejrzenia nieuleczalnej choroby skutkującej śmiercią dziecka jeszcze w łonie matki lub wkrótce po urodzeniu, nieporównywalnie mniejsze w sytuacji, gdy upośledzenie płodu polega na ograniczeniu jego sprawności fizycznej w przyszłości. W każdym jednak przypadku brakuje dowodów dla przyjęcia generalnej tezy o związku świadomości upośledzenia dziecka oraz tak silnym zaburzeniu równowagi psychicznej, aby można było mówić o stanach porównywalnych z tak zwaną przesłanką zdrowotną, która w naszym wniosku nie jest zresztą kwestionowana. Brakuje zresztą dowodów, iż przerwanie ciąży stanowi adekwatne remedium na podlegające zmianom emocje, stany psychiczne i postawy naturalnie związane z zaskoczeniem, niepewnością i troską o zdrowie najbliższego człowieka. Jest to natomiast kwestia fundamentalna, skoro dla ochrony równowagi emocjonalnej rodziców miałoby się poświęcić definitywnie dobro konstytucyjne w postaci życia dziecka jeszcze nieurodzonego. Dlatego nie można twierdzić, że w przypadku niedopuszczalności przerywania ciąży ze względów eugenicznych prawo stawiałoby kobiecie ciężarnej wymagania, których spełnienie oznaczałoby jej przedmiotowe traktowanie. Wykluczone jest więc w tym przypadku uzasadnienie ograniczenia prawnej ochrony życia dziecka poczętego z powołaniem się na konstytucyjne gwarancje godności człowieka, w tym nieludzkiego traktowania. W konsekwencji legalizacja zabiegu przerywania ciąży, wyłącznie z uwagi na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu, nie znajduje dostatecznego usprawiedliwienia w sposobie rozstrzygnięcia konfliktu między obowiązkiem ochrony życia dziecka poczętego a realizacją wolności kobiety i ochroną jej komfortu psychicznego. Co więcej, można wręcz twierdzić, że odwołujące się do ochrony kobiety uzasadnienie przerwania ciąży ze względów eugenicznych stanowi zakamuflowaną przesłankę społeczną przerwania

ciąży, która została trafnie zanegowana w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z maja 1997 roku.

Krótko o wzorcach kontroli i uzasadnieniu zarzutów. Pierwszym wzorcem jest art. 30. Artykuł 30 jest postanowieniem wiodącym dla wykładni stosowania wszystkich pozostałych postanowień o prawach, wolnościach i obowiązkach jednostki. Podkreśla to i preambuła, ale także art. 233 ust. 1 Konstytucji. Przedmiotem ochrony jest tu przeniesiony na grunt prawa aksjomat kultury europejskiej, zgodnie z którym każdy człowiek posiada wewnętrzną, niezbywalną równą wartość, niezależną od cech osobniczych lub własnych zachowań. Przepis art. 30 rozstrzyga tym samym o uznaniu każdego człowieka za podmiot, a nie przedmiot stosunków prawnych w państwie oraz o bezwzględnej i równej ochronie wartości każdego człowieka. *Ex definitione* godność człowieka wyklucza różnicowanie wartości ludzi, ich selekcjonowanie lub wyjmowanie spod ochrony prawa. Normy prawa powszechnego lub publicznego nie mogą w żadnym zakresie ograniczać zakresu podmiotowego art. 30 Konstytucji, ponieważ ochrona godności jest bezwzględna, a godność człowieka nienaruszalna. Analiza prac Zgromadzenia Narodowego nie pozostawia wątpliwości, że zakres podmiotowy wolności i praw, wynikający z godności człowieka, obejmuje także okres prenatalny. Podstawą kompromisu konstytucyjnego jest uznanie – to są cytaty – że płód jest oczywiście człowiekiem, a Konstytucja Rzeczypospolitej zawiera podstawy do wyciągnięcia takiego wniosku. W orzecznictwie trybunału sformułowano pogląd, że legalizacja umyślnego pozbawienia życia niewinnych ludzi jest konstytucyjnie wykluczona, dlatego że życie ludzi nie podlega wartościowaniu, w tym przeprowadzonemu na podstawie kryteriów ilościowych czy prognoz co do długości jego trwania – to wyrok Trybunału Konstytucyjnego z września 2008 roku. A w orzeczeniu z maja 1997 r. Trybunał Konstytucyjny stwierdził ponadto wprost, że legalizacja umyślnego pozbawienia życia płodu ludzkiego jest niezgodna z zasadą równej ochrony wartości życia ludzkiego, równowartości istnień ludzkich. Artykuł kwestionowany przez nas legalizuje praktyki eugeniczne w stosunku do dziecka jeszcze nieurodzonego, ponieważ wprost dozwala na spowodowanie jego śmierci tylko z tego powodu, że jest chore lub upośledzone, a tym samym odmawia mu poszanowania i ochrony godności człowieka. Przechodzę do uzasadnienia drugiego z zarzutów... Przepraszam.

Eugenika to zespół metod i poglądów o możliwości i celowości doskonalenia cech dziedzicznych człowieka. Jak się wydawało, eugenika skończyła się wraz z upadkiem III Rzeszy, jednak rozwój naukowy i techniczny stworzył nowe pole do dyskusji zarówno

dla zwolenników eugeniki pozytywnej, pozwalającej na zapobieganie narodzinom dzieci o predyspozycjach do chorób genetycznych i zwiększaniu częstotliwości występowania w populacji genów uznanych za szczególnie pożądane, jak i eugeniki negatywnej. Przerwanie ciąży z powodów embriopatologicznych kwalifikuje się jako tak zwaną eugenikę oddolną. W upowszechnianiu genetycznej selekcji przed urodzeniem dostrzega się niezwykle poważne zagrożenie dla praw jednostki, jako że mogą one rozpocząć powolny proces, prowadzący do wykluczenia i stygmatyzacji osób chorych. Jest to w sposób oczywisty sprzeczne z zasadą niedyskryminacji z powodu dziedzictwa genetycznego. Ten element stygmatyzacji osób chorych występuje także w stosunku do osób, które już się urodziły, dlatego że często spotykają się z zarzutem – one, a tym bardziej ich rodzice – że można było przecież przeprowadzić zabieg przerywania ciąży. W związku z powyższym, przesłanka eugeniczna ze względu na potencjalny defekt płodu jest uznawana za zaprzeczenie godności człowieka, jego interesu lub prawa do życia. W wyroku pełnego składu trybunału ze stycznia 2004 roku stwierdzono, że wszelkie możliwe wątpliwości co do ochrony życia ludzkiego powinny być rozstrzygane na rzecz tej ochrony, czyli *in dubio pro vitae humana*. Fakt, iż ochrona życia zapewniona jest każdemu bez wyjątku człowiekowi, oznacza także, iż niedopuszczalne byłoby różnicowanie wartości ludzkiego życia w zależności, na przykład, od pozycji społecznej albo wieku konkretnej osoby. Jest to bowiem ochrona życia jako takiego, bez względu na to, jaką społecznie wartość przedstawia. W ten sam sposób trybunał wypowiada się także w orzeczeniu z 2008 roku. Dlatego uwzględnienie powyższego kontekstu każe ponownie poddać analizie faktyczne *ratio legis* kwestionowanej regulacji. Nie można twierdzić, że w przypadku niedopuszczalności przerywania ciąży ze względów eugenicznych, prawo stawiałoby kobiecie ciężarnej wymagania, których spełnienie oznaczałoby jej przedmiotowe traktowanie. Legalizacja zabiegu przerywania ciąży wyłącznie z uwagi na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu, nie znajduje dostatecznego usprawiedliwienia w sposobie rozstrzygnięcia konfliktu między obowiązkiem ochrony życia dziecka poczętego a realizacją wolności kobiety i ochroną jej komfortu psychicznego.

Ten kierunek wnioskowania [...] wzmacnia też art. 68 ust. 3 i art. 69 Konstytucji, które deklarują obowiązek władz publicznych szczególnej troski względem osób niepełnosprawnych w zakresie opieki zdrowotnej, zabezpieczenia egzystencji, przysposobienia do pracy i komunikacji społecznej. W ostatnich latach wprowadzono

szereg... parlament, rząd wprowadził szereg programów wspierających osoby niepełnosprawne, ich rodziny – myślę tu o ustawie „za życiem”, o podwyższaniu świadczeń pielęgnacyjnych, utworzeniu funduszu solidarnościowego, programie „Dostępność+”, a także wprowadzonym w 2019 roku świadczeniu uzupełniającym dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji, tak zwanego „500+ dla dorosłych niepełnosprawnych”. Należy zatem stwierdzić, że skutkiem zastosowania zakwestionowanego przepisu jest depersonifikacja, reifikacja i całkowite uprzedmiotowienie niebędących agresorami dzieci. Stają się one jedynie obiektem, przedmiotem akcji skierowanej na selekcję, jak to kiedyś niegodnie powiedziano, życia niewartego przeżycia. Nawet jeżeli przerwanie ciąży z powodów eugenicznych uzasadnia się zmniejszeniem negatywnych emocji rodziców, współczuciem czy innymi okolicznościami, nie zmienia to w żadnym zakresie selekcyjnego charakteru i celu tej procedury, zaprzeczającej obiektywnej wartości i godności człowieka. Z tych wszystkich powodów zarzut niezgodności art. 4a ust. 1 pkt 2 z art. 30 Konstytucji jest, w naszej ocenie, w pełni uzasadniony i konieczny.

Jeśli chodzi o zarzut naruszenia prawa do życia z art. 38 oraz zasady równości z art. 32 – krótko. Treścią tego artykułu, art. 38 jest prawna ochrona życia każdego człowieka, przede wszystkim rozumiana jako ochrona fizycznego bytu człowieka na wszystkich etapach rozwoju. Na gruncie tego przepisu władze publiczne są zobowiązane do prawnej ochrony biologicznej egzystencji każdego człowieka. Konstytucyjne pojęcie „człowiek” zawarte zarówno w art. [38], jak i w art. 30 Konstytucji obejmuje każdą istotę posiadającą genom ludzki niezależnie od etapu rozwoju. W związku z powyższym konstytucyjne pojęcie „człowiek” lub „każdy człowiek” obejmuje wszystkie istoty ludzkie na każdym etapie rozwoju, w tym w okresie prenatalnym. Gwarancjami wynikającymi z art. 38 Konstytucji objęty jest każdy człowiek w każdej fazie rozwoju życia, w szczególności niezależnie od tego czy rozpoczęcie życia nastąpiło w drodze naturalnego poczęcia czy też sztucznego zapłodnienia. Szerokie rozumienie pojęcia „człowiek” znajduje silne uzasadnienie w ochronie godności ludzkiej, o czym mówiłem, ale szerokie rozumienie pojęcia „człowiek” obejmujące także istotę ludzką w prenatalnej fazie rozwoju znajduje silne uzasadnienie w zasadzie równości, w szczególności zakazującej różnicowania wartości życia ludzkiego. Jak trafnie podkreśla Trybunał Konstytucyjny w wyroku z września 2008 roku, życie człowieka nie podlega wartościowaniu. Każdy człowiek, w tym pasażerowie samolotu znajdującego się w przestrzeni powietrznej państwa, mają prawo do ochrony życia przez to państwo.

Skoro życie ludzkie nie podlega wartościowaniu według jakiegokolwiek kryterium, to przesłanką taką nie może być w szczególności kryterium urodzenia czy też woli rodziców. Zakaz różnicowania życia ludzkiego, jako wartości konstytucyjnej, powoduje również, że ani dbałość o jakość kodu genetycznego, ani wzgląd na ewentualny dyskomfort psychofizyczny życia, sam w sobie nie może usprawiedliwiać odmiennej oceny życia człowieka i zezwalać na podjęcie działań prowadzących do spowodowania śmierci.

W związku z tym treść art. 38 wyklucza prawną segregację ludzi według jakiegokolwiek kryterium na tych, którym przysługuje prawna ochrona życia oraz na tych, którym owa ochrona nie przysługuje. Poszanowanie życia obejmuje życie każdego człowieka bez względu na jakiekolwiek inne wartości, cechy czy jakość życia danej osoby. Objęcie zakresem zastosowania art. 38 Konstytucji także embrionów ludzkich prowadzi do wniosku, że niedopuszczalne jest również różnicowanie wartości konstytucyjnego dobra w postaci życia embrionów ludzkich. Z tego względu niedopuszczalna z konstytucyjnego punktu widzenia byłaby selekcja eugeniczna embrionów ludzkich. Interpretacja pojęcia „człowiek” jako obejmującego także istotę w prenatalnej fazie rozwoju wynika również z gwarancyjnej funkcji art. 38 – przepis ten otwiera dział dotyczący wolności i praw osobistych w Konstytucji – której ochrona jest niezbędnym warunkiem umożliwiającym jednostkom korzystanie z wszystkich pozostałych wolności i praw konstytucyjnych. Takie jest stanowisko ustrojodawcy potwierdza art. 71 ust. 2 Konstytucji, w którym termin „dziecko” użyty jest zarówno dla okresu prenatalnego, jak i postnatalnego. Rozwiązanie to nawiązuje do preambuły Konwencji o prawach dziecka z 1989 roku, gdzie mowa o konieczności zapewnienia dziecku właściwej ochrony prawnej zarówno przed, jak i po urodzeniu. Ma to szczególne znaczenie w świetle art. 6 tej konwencji, który stanowi, że każde dziecko ma niezbywalne prawo do życia. Za powyższą interpretacją świadczy również domniemanie *in dubio pro vita*. Brak jest dostatecznie precyzyjnych i uzasadnionych kryteriów pozwalających na stwierdzenie, że dopiero w momencie porodu zachodzi tak kategoryczna zmiana w rozwoju życia ludzkiego, która świadczy o pojawieniu się dopiero z tym momentem człowieczeństwa jako cechy konstytutywnej istoty ludzkiej. Moment urodzenia zatracił bowiem swoje granice znaczeniowe ze względu na osiągnięcia współczesnej medycyny, zwłaszcza prenatalnej. Ponadto nie jest możliwe przyjęcie, że człowiekiem w rozumieniu art. 38 jest istota ludzka od chwili narodzin, bowiem fakt narodzin jest jedynie zmianą środowiska, w którym przebiega egzystencja człowieka, a nie początkiem jego życia. W związku z tym z art. 38

Konstytucji wynika zakaz wprowadzania przez ustawodawcę norm, które upoważniałyby do celowego i umyślnego pozbawiania życia człowieka, jeżeli brak jest takiej konieczności z punktu widzenia ochrony innych praw i wolności albo jeżeli chodzi o osobę, która swoim działaniem nie wywoła konieczności takiej reakcji – to wyrok trybunału z września 2008 roku. Artykuł 38 nie wprowadza bezwzględnej ochrony życia. Wypracowana na podstawie art. 31 ust. 3 Konstytucji metodologia oceny znajduje zastosowanie także w odniesieniu do tej sprawy, wszakże z dwoma istotnymi zastrzeżeniami wynikającymi ze wspomnianego przed chwilą wyroku trybunału. Po pierwsze, przesłanka konieczności musi być interpretowana szczególnie restryktywnie, każdy wypadek ograniczenia prawnej ochrony życia ludzkiego w stosunku do standardów ogólnych musi być traktowany jako środek o charakterze *ultima ratio*. Po drugie, z uwagi na fundamentalny charakter prawa do życia, w aksjologii konstytucyjnej nie każde z dóbr wskazanych w art. 31 ust. 3 Konstytucji może uzasadniać godzące w nie rozwiązania. Bez potrzeby poszerzania tej argumentacji można stwierdzić, że zdecydowanie nieakceptowane w demokratycznym państwie prawnym, realizującym zasady sprawiedliwości społecznej i chroniącym życie oraz niezbywalną godność człowieka, byłoby ograniczenie prawnej ochrony życia człowieka w celu ochrony dóbr lokujących się niżej w hierarchii konstytucyjnej, na przykład własności i innych praw majątkowych, moralności publicznej, ochrony środowiska, czy nawet zdrowia innych ludzi. Warunkiem ograniczenia prawa do prawnej ochrony życia jest więc zaistnienie sytuacji, w której jest niewątpliwe, że nie da się ono pogodzić z analogicznymi prawami innych osób. Przesłankę tę więc można określić jako wymaganie symetrii dóbr – poświęcanego i ratowanego.

Różnicowanie ochrony prawnej życia musi także uwzględniać zasadę równości i zakaz [dyskryminacji] z art. 32 Konstytucji. Zarzut naruszenia zakazu dyskryminacji w zakresie prawa do życia należy podnieść jako zarzut ewentualny na wypadek nieuwzględnienia przez trybunał zarzutu niezgodności z art. 30 Konstytucji, gdyż ten przepis ustanawia pierwotny zakaz różnicowania samej wartości życia ludzi i ich prawnego segregowania. Zaskarżony przepis, ze względu na choroby lub upośledzenie, dokonuje zasadniczego zróżnicowania ludzi, w tym płodów ludzkich, co do samej ochrony ich życia. Nie ulega wątpliwości, że chodzi w tym przypadku o dyskryminację bezpośrednią, wynikającą z samego przepisu prawa. Różnicowanie w zakresie prawa do życia nie dotyczy przy tym samej intensywności ochrony. Nie chodzi bowiem tylko o ograniczenie ochrony życia dziecka w przypadkach nieumyślnego spowodowania jego śmierci, ale o całkowite uchylenie ochrony w razie zamachów umyślnych, skierowanych

przeciwko jego życiu. Dopuszczalność przerywania ciąży w chwili osiągnięcia przez płód zdolności do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej oznacza, że przerwanie ciąży dopuszczalne jest w okresie istotnie przekraczającym 12 tygodni od początku ciąży. Przepis art. 4a ust. 2 istotnie różnicuje zatem zakres ochrony życia ludzkiego przed urodzeniem w aspekcie temporalnym, w zależności od tego, czy człowiek w fazie prenatalnej postrzegany jest jako zdrowy, czy też dotknięty upośledzeniem lub chorobą. Ponadto art. 4a ust. 1 pkt 2 różnicuje, bez dostatecznego uzasadnienia, w zakresie prawa do życia, płody chore i płody upośledzone. Z tych wszystkich powodów zarzut niezgodności zaskarżonych przepisów z art. 38 i art. 32 jest, w naszej ocenie, w pełni uzasadniony i konieczny. O przedstawienie trzeciego zarzutu prosiłbym pana posła Piotra Uścińskiego.

Pan Piotr Uściński:

Nasza, polska Konstytucja zapewnia ochronę godności człowieka, życia człowieka, a także zakazuje wszelkiej dyskryminacji. Należy za to podziękować twórcom Konstytucji z różnych stronnictw politycznych, ówczesnemu prezydentowi oraz całemu społeczeństwu.

Wysoki Trybunał, pan poseł Bartłomiej Wróblewski przedstawił 2 z 3 zarzutów, ja przedstawię trzeci, a mianowicie zarzut niezgodności art. 4a ust. 1 pkt 2 i art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze ustawy z art. 38 w związku z art. 30 i art. 31 ust. 3 oraz w związku z art. 2 i art. 42 Konstytucji przez to, że legalizują przerywanie ciąży bez dostatecznego usprawiedliwienia koniecznością ochrony innej wartości, prawa lub wolności konstytucyjnej oraz posługują się nieokreślonymi kryteriami jej legalizacji, naruszając w ten sposób gwarancje konstytucyjne dla życia ludzkiego. W orzeczeniu z maja 1997 roku Trybunał Konstytucyjny zakwestionował art. 4a ust. 1 pkt 4 ustawy w płaszczyźnie kryteriów proporcjonalnej i adekwatnej ochrony życia ludzkiego, wykluczając tym samym ewentualne uzasadnienie aborcji eugenicznej względami społecznymi lub trudną sytuacją osobistą. Jak stwierdził, trudna sytuacja osobista nie jest zwykłą konsekwencją ciąży, bo owe zwykłe utrudnienia nie wystarczają do legalizacji spędzenia płodu, a nieokreśloność tej przesłanki prowadzi do podważenia samej zasady ochrony życia w fazie prenatalnej. Nie usprawiedliwia także przerywania ciąży prawo do odpowiedzialnego decydowania o posiadaniu dzieci. Prawo takie w rzeczy samej można wyprowadzić z zakresu podstawowych praw i wolności człowieka, zaś w samych przepisach konstytucyjnych – z gwarancji, jakie przewidują one dla macierzyństwa i rodziny. Nie można jednak decydować o posiadaniu dziecka w sytuacji, gdy dziecko już rozwija się w fazie prenatalnej i w tym sensie jest już posiadane przez rodziców.

Trybunał Konstytucyjny podkreślił także, że niezależnie od stwierdzenia naruszenia zasady proporcjonalności, w podjętym przez ustawodawcę rozstrzygnięciu kolizji tych wartości ustawodawca nie dochował także innych zasad konstytucyjnych obowiązujących przy rozstrzyganiu tego typu kolizji, w szczególności zaś zasady adekwatnego określenia kryteriów dopuszczalności naruszania wartości konstytucyjnej. Odnosząc powyższe ustalenia Trybunału do zaskarżonego aktu normatywnego, należy stwierdzić, że art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze ustawy legalizują przerywanie ciąży bez dostatecznego usprawiedliwienia wartościami, zasadami i prawami konstytucyjnymi. Nie podważając w tym miejscu przytoczonej powyżej argumentacji, należy stwierdzić, że dokonują one zasadniczego zróżnicowania nie tylko intensywności ochrony życia dziecka chorego, lecz negują samą wartość jego tylko z powodu podejrzenia choroby lub upośledzenia, które nie ma w dodatku istotnego wpływu na rozwój dziecka albo podlega skutecznemu leczeniu. Innymi słowy, analiza uzasadnień aborcji eugenicznej nie pozwala na ich przyporządkowanie do żadnej z wartości, zasad i praw konstytucyjnych w stopniu umożliwiającym przyjęcie, że plasują się one wyżej w hierarchii dóbr konstytucyjnych niż wartość życia ludzkiego. Ponadto zaskarżone przepisy określają znamiona przestępstwa przerwania ciąży ustanowionego w art. 152 kodeksu karnego. Ujęcie znamion czynu zabronionego, określonego w art. 152 kodeksu karnego, musi umożliwiać każdemu, a w szczególności lekarzom dokonującym zabiegów przerywania ciąży, ustalenie i rozstrzygnięcie, czy przerywanie ciąży jest w danej sytuacji zagrożone sankcją karną, czy też nie. Art. 4a ust. 1 pkt. 2 ustawy nie określa adekwatnie i precyzyjnie znamion przestępstwa. Termin „duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu” nie jest wystarczająco precyzyjnie określony w ustawie. Tak określone materialne znamiona przestępstwa są w wysokim stopniu niejasne, ponieważ umożliwiają przerwanie ciąży także w sytuacji braku spełnienia przesłanek, wyłącznie w oparciu o błędną diagnozę – czyli prawdopodobieństwo – a przede wszystkim tworzą pole szerokiej, subiektywnej interpretacji, czy stopień prawdopodobieństwa jest duży, a upośledzenie może być ciężkie i nieodwracalne. Nieokreśloność przepisu jest także jedną z okoliczności tłumaczących stały, istotny wzrost liczby przerwanych ciąży. Podobnie art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze uniemożliwia precyzyjne ustalenie granicy, poza którą ustaje ochrona życia ludzkiego, a przez to zmniejsza się jego wartość. Powyższe wskazuje na ewidentne naruszenie w kwestionowanym przepisie zasad poprawnej legislacji przekonująco sprecyzowanych, zwłaszcza w uzasadnieniu wyroku Trybunału z 2001 roku, sygnatura K 33/00.

Według jego treści, nakaz przestrzegania tych zasad wynika z wyrażonej w art. 2 Konstytucji zasady państwa prawnego i jest dodatkowo funkcjonalnie związany z zasadami pewności i bezpieczeństwa prawnego oraz ochrony zaufania do państwa i prawa. Trybunał w swoim orzecznictwie podkreśla przy tym, że powyższe zasady mają szczególne, doniosłe znaczenie w sferze wolności i praw człowieka i obywatela, a z takim przypadkiem mamy do czynienia w niniejszej sprawie.

Zgodnie z art. 31 ust. 3 Konstytucji ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych praw i wolności mogą być ustanawiane tylko w ustawie. Ustawodawca nie może, poprzez niejasne formułowanie tekstu przepisów, pozostawiać organom mającym je stosować nadmiernej swobody przy ustalaniu w praktyce zakresu podmiotowego i przedmiotowego ograniczeń konstytucyjnych wolności i praw jednostki. Założenie to można określić ogólnie jako zasadę określoności ustawowej ingerencji w sferę konstytucyjnych wolności i praw jednostki. Kierując się tą zasadą, Trybunał Konstytucyjny prezentuje stanowisko, iż przekroczenie pewnego poziomu niejasności przepisów prawnych stanowić może samoistną przesłankę stwierdzenia ich niezgodności zarówno z przepisem wymagającym regulacji ustawowej określonej dziedziny, jak i z wyrażoną w art. 2 Konstytucji zasadą państwa prawnego. W kontekście kwestionowanych przepisów szczególne znaczenie ma również reguła przyjmowana w orzecznictwie trybunału, zgodnie z którą dla oceny zgodności sformułowania określonego przepisu prawa z wymaganiami poprawnej legislacji istotne są 3 założenia: po pierwsze, każdy przepis ograniczający konstytucyjne wolności lub prawa winien być sformułowany w sposób pozwalający jednoznacznie ustalić, kto i w jakiej sytuacji podlega ograniczeniom; po drugie, przepis ten powinien być na tyle precyzyjny, aby zapewniona była jego jednolita wykładnia i stosowanie; po trzecie, przepis taki winien być ujęty [tak], aby zakres jego stosowania obejmował tylko te sytuacje, w których działający racjonalnie ustawodawca istotnie zamierzał wprowadzić regulację ograniczającą korzystanie z konstytucyjnych wolności i praw. Sygnalizowane wątpliwości co do interpretacji pojęcia „dużego prawdopodobieństwa” zawartego w art. 4 ust. 1 pkt 2 ustawy, uzasadniają wniosek o niespełnianiu w kwestionowanym przepisie wymogów powyższej reguły. Art. 4a ust. 1 pkt 2 i art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze ustawy rodzą tym samym również zasadnicze wątpliwości co do zgodności z art. 42 ust. 1 i art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej. Zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego Konstytucja bezwzględnie wymaga precyzyjnego formułowania przepisów represyjnych, w szczególności typów przestępstw. Art. 42 ust. 1 Konstytucji formułuje fundamentalną

dla istoty demokratycznego państwa prawnego zasadę, iż nie ma przestępstwa bez precyzyjnie określonej normy karnej obowiązującej w chwili popełnienia przestępstwa. Zgodnie z orzecnictwem trybunału norma karna realizująca ten wymóg powinna w konsekwencji wskazywać w sposób jednoznaczny zarówno osobę, do której skierowany jest zakaz, znamiona czynu zabronionego, jak i rodzaj sankcji grożącej za popełnienie takiego czynu.

Tymczasem kwestionowane przepisy ustawy w związku z art. 152 kodeksu karnego, wyznaczając znamiona czynu zabronionego, nie realizują tych założeń przez możliwość przyjmowania różnej ich interpretacji. Zaskarżone przepisy, z uwagi na ich subiektywne uzasadnienie i obiektywną nieokreśloność, zagrażają nie tylko dziecku, ale także lekarzowi, narażając go na ryzyko odpowiedzialności karnej, dyscyplinarnej, cywilnej i pracowniczej. Poważne ich niedookreślenie podważa pewność prawa. Nie można zatem stwierdzić, że art. 4a ust. 1 ustawy czyni zadość wskazywanym w orzecnictwie trybunału wymogom określoności, przewidywalności i precyzji języka przepisów prawnych. Jest to tym trudniejsze do zaakceptowania, że zaskarżony przepis odnosi się do życia, godności i wolności od represji karnej, kategorii o podstawowej doniosłości dla demokratycznego państwa prawnego. Jak natomiast wynika z orzecnictwa trybunału, im wyższa ranga danego dobra prawnego w hierarchii wartości konstytucyjnych, tym precyzyjniejsze muszą być przepisy, które ograniczają ochronę tego dobra. W orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego z maja 1997 roku, za niezgodne z Konstytucją uznano przepisy legalizujące przerywanie ciąży bez wskazania ważnej wartości konstytucyjnej, ze względu na nieokreślone bliżej kryteria jej legalizacji. W konsekwencji należy stwierdzić, że art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze są niezgodne z art. 38 w związku z art. 31 ust. 3 oraz w związku z art. 30 Konstytucji, a także są niezgodne z art. 2 i art. 42 Konstytucji przez to, że legalizują przerywanie ciąży bez dostatecznego usprawiedliwienia koniecznością ochrony innej wartości, prawa lub wolności konstytucyjnej oraz posługują się nieokreślonymi kryteriami tej legalizacji, naruszając w ten sposób gwarancje konstytucyjne dla życia ludzkiego.

Dziękuję i poproszę pana posła Bartłomieja Wróblewskiego o kontynuowanie.

Pan Bartłomiej Wróblewski:

Wysoki Trybunale, przedstawiona argumentacja, a w szczególności przytoczone przepisy Konstytucji, dotychczasowe orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, kilkadziesiąt opinii przedstawicieli doktryny prawa, osób o bardzo różnych poglądach i światopoglądach, w naszej ocenie przedstawia bardzo mocne uzasadnienie zarzutu, który

wnieśliśmy do trybunału. Wnosimy o jego rozpatrzenie i uznanie niekonstytucyjności zaskarżonych przepisów. Dziękuję.

Przewodnicząca:

[Dziękuję] bardzo. Proszę o zabranie głosu przedstawicielkę Sejmu.

Pani Barbara Bartuś:

Dziękuję bardzo. Wysoki Trybunale, w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie z wniosku z 19 listopada 2019 roku grupy posłów na Sejm IX kadencji zaprezentowanego przez przedstawicieli wnioskodawców, wnoszę o stwierdzenie, że art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 7 stycznia 1993 roku o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz art. 4a ust. 2 przywołanej ustawy, w części obejmującej wyrazy: „w przypadkach określonych w ust. 1 pkt 2 przerwanie ciąży jest dopuszczalne do chwili osiągnięcia przez płód zdolności do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej” są niezgodne z art. 38 w związku z zasadą określoności przepisów prawa wywodzoną z art. 2, art. 30, art. 31 ust. 3 i art. 32 ust. 1 Konstytucji. W pozostałym zakresie wnoszę o umorzenie postępowania na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

Wysoki Trybunale, wniosek grupy posłów w sprawie o sygnaturze akt K 1/20 jest tożsamy z wnioskiem, jaki został wniesiony 22 czerwca 2017 roku do Trybunału Konstytucyjnego przez grupę posłów na Sejm VIII kadencji. Identyczne w obu sprawach są przedmiot kontroli i powołane wzorce. Wnioskodawcy przedstawili również jednobrzmiące uzasadnienie. Stanowisko w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym w tamtej sprawie o sygnaturze akt K 13/17 stanowiło przedmiot opinii Komisji Ustawodawczej. W opinii komisja przedstawiła wówczas stanowisko o niezgodności art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 ustawy z art. 30 w związku z art. 38 Konstytucji oraz art. 38 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji. Marszałek Sejmu przedłożył powyższe stanowisko trybunałowi. Jednak postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym w sprawie tego wniosku zostało postanowieniem z 21 lipca br. umorzone ze względu na upływ kadencji Sejmu i wynikającą stąd zasadę dyskontynuacji. Stanowisko Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w niniejszym postępowaniu stanowi w zasadniczym stopniu kontynuację stanowiska w sprawie o sygnaturze akt K 13/17 i zostało Wysokiemu Trybunałowi w formie pisemnej przedstawione. Wysoki Trybunale, przygotowując swoje stanowisko w tej sprawie, Sejm wziął pod uwagę zarówno dotychczasowe orzecznictwo

Trybunału Konstytucyjnego i Sądu Najwyższego, jak również wykładnię historyczną przepisów naszej ustawy zasadniczej.

W wydanym w pełnym składzie orzeczeniu z 28 maja 1997 roku Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że istocie ludzkiej – także w okresie prenatalnym – przysługuje prawna ochrona życia. Jak wskazał trybunał, pierwszą i podstawową dyrektywą wyprowadzoną z zasady demokratycznego państwa prawnego jest respektowanie w państwie prawa wartości, bez których wykluczona jest wszelka podmiotowość prawna, to jest życia ludzkiego od początków jego powstania. Trybunał podkreślił, że od momentu powstania życie ludzkie staje się więc wartością chronioną konstytucyjnie – dotyczy to także fazy prenatalnej. Ochrona życia przysługuje istocie ludzkiej od chwili poczęcia. Trzeba zauważyć, że po wejściu w życie obecnej Konstytucji, Trybunał potwierdził aktualność orzecznictwa przedkonstytucyjnego dotyczącego zasady demokratycznego państwa prawnego, co odnosi się również do zakreślenia ram czasowych, w których życie człowieka podlega ochronie prawnej.

W swoim wyroku z 30 września 2008 roku trybunał stwierdził: „Życie ludzkie stanowi wartość o randze najwyższej w naszej cywilizacji i kulturze prawnej. Wartość dobra prawnego, jakim jest życie ludzkie nie podlega przy tym, na gruncie Konstytucji, różnicowaniu”. W Polskim i zagranicznym orzecznictwie konstytucyjnym podkreśla się rangę prawa do prawnej ochrony życia jako podstawowego prawa jednostki warunkującego posiadanie i realizację wszelkich innych praw i wolności. Podobnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażone zostało stanowisko, że art. 38 Konstytucji zapewniający prawną ochronę życia każdego człowieka obejmuje również dziecko nienarodzone. Wysoki Trybunał, życiu ludzkiemu, jako wartości konstytucyjnej, przypisywane jest pierwszoplanowe znaczenie w obrębie całego systemu wolności i praw jednostki. Sformułowanie w art. 31 ust. 3 Konstytucji przesłanek ograniczenia konstytucyjnych wolności i praw w demokratycznym państwie prawnym, ze względu na zapewnienie jego bezpieczeństwa i porządku publicznego, ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej albo wolności i praw innych osób, nie może naruszyć istoty wolności i praw. Prawo do życia jest podstawowym prawem, najwyższą wartością. Ocena zgodności kwestionowanej regulacji, z punktu widzenia zasady przyrodzonej godności człowieka wyrażonej w art. 30 Konstytucji, wymaga uwzględnienia wielowymiarowości tej zasady. Z jednej strony godność jest traktowana jako centralna zasada wyznaczająca konstytucyjny status jednostki, a zarazem jako źródło konstytucyjnych wolności i praw. Naruszenie konstytucyjnego nakazu ochrony życia

winno być zatem uznane jako sprzeczne z przysługującą istocie ludzkiej godnością. Z drugiej strony, konkretnym obowiązkiem wynikającym z zasady godności jest zakaz traktowania jednostki w sposób przedmiotowy. Poddanie płodu zabiegowi aborcji, skutkujące jego śmiercią, może być kwalifikowane właśnie jako przejaw przedmiotowego traktowania. Zarzut naruszenia art. 32 ust. 1 Konstytucji został powiązany ze zróżnicowaniem traktowania istoty ludzkiej. A nie można przecież uznać, aby w świetle konstytucyjnej zasady równości dopuszczalne było różnicowanie zakresu prawnej ochrony życia w zależności od stanu zdrowia człowieka czy też przewidywanego czasu jego trwania. Analiza argumentacji przedstawionej we wniosku, dotycząca zasady dostatecznej określoności przepisów prawnych, wywodzonej z art. 2 Konstytucji, prowadzi do uznania, że art. 4a ust. 1 pkt 2 art. 4a ust. 2 pkt 1 ustawy stanowią regulacje nieprecyzyjne w stopniu prowadzącym do naruszenia tej zasady, przyjęte brzmienie nie zapewnia bowiem ich jednolitej wykładni i stosowania. Znaczny luz interpretacyjny wynikający z użycia określeń ocennych może skutkować nadmierną ingerencją w sferę ochrony życia przysługującej płodowi, naruszając samą istotę konstytucyjnej wartości, jaką jest życie ludzkie. Wysoki Trybunał, reasumując, stanowisko trybunału wyrażone w orzeczeniu z 28 maja 1997 roku, odnoszące się wówczas do obowiązującego art. 4a ust. 1 pkt 4, należy uznać za aktualne również na gruncie niniejszego postępowania. Trzeba przy tym zauważyć, że powyższe orzeczenie zostało wydane pod rządami ustawy konstytucyjnej z dnia 17 października 1992 roku o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym, której przepisy nie statuowały ani zasady prawnej ochrony życia, ani też zasady godności. Fakt ustanowienia wymienionych zasad na gruncie obecnej Konstytucji musi być traktowany co najmniej jako kontynuacja przez obecnego ustrojodawcę wcześniejszego standardu konstytucyjnego w kwestii ochrony życia ludzkiego. Ustrojodawca, wyznaczając zakres podmiotowy art. 38 i art. 30 [...] obowiązującej Konstytucji, posłużył się pojęciem „człowiek”. Odwołując się do przebiegu prac Zgromadzenia Narodowego nad projektem ustawy zasadniczej, należy wskazać, że w ich trakcie przeważało stanowisko, wedle którego pojęcie „człowiek” obejmuje także nasciturusa. Ilustrację powyższego stanowi chociażby wypowiedź posła Marka Borowskiego będącego autorem poprawki, w następstwie której zostało przyjęte ostateczne brzmienie art. 38. I tutaj cytat: „Czy dziecko przed urodzeniem jest człowiekiem? To odpowiadam. Jest człowiekiem. Człowiek staje się w łonie matki”.

Wysoki Trybunał, biorąc powyższe pod uwagę, wnosimy jak na wstępie podałam.

Przewodnicząca:

Dziękuję bardzo pani poseł i udzielam głosu prokuratorowi.

Pan Robert Hernand:

Wysoki Trybunale, prokurator generalny podtrzymuje stanowisko z dnia 14 października i wynosi o orzeczenie, przez wysoki Trybunał, że art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze ustawy z dnia 7 stycznia 1993 roku o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach [dopuszczalności przerywania] ciąży są niezgodne z art. 30 i art. 38 w związku z art. 31 ust. 3 w związku z art. 2 i w związku z art. 32 ust. 1 i 2 oraz art. 42 ust. 1 zdanie pierwsze Konstytucji. Jednocześnie prokurator generalny, na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, wnosi o umorzenie postępowania... z powodu niedopuszczalności wydania wyroku.

Wysoki Trybunale, z przedstawionego w *petitum* stanowiska wynika, że prokurator generalny, nie wykraczając poza zakres wniosku, przyjął, przy uwzględnieniu istoty zarzutów formułowanych przez wnioskodawców pod adresem zakwestionowanych unormowań, odmienną konfigurację wskazanych we wniosku wzorców kontroli. W powołanym przeze mnie piśmie procesowym z dnia 14 października zawarte jest uzasadnienie tej koncepcji. Podstawowymi wzorcami kontroli przepisów kwestionowanych we wniosku uczynił art. 30 i art. 38 Konstytucji. Prokurator generalny w swoim stanowisku eksponuje znaczenie w tej sprawie przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka jako podstawy aksjologicznej praw i wolności człowieka i obywatela. W wyroku z dnia 7 października 2015 roku, w sprawie o sygnaturze K 12/14, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że godność człowieka jest – cytuję – aksjologiczną, podstawową przesłanką całego porządku konstytucyjnego. Stanowi wartość o centralnym znaczeniu dla zbudowania aksjologii obecnych rozwiązań konstytucyjnych. Z kolei, jak podkreśla się w piśmiennictwie, art. 38 Konstytucji wyraża w istocie jedynie normę programową, zgodnie z którą każdemu człowiekowi zapewnia się prawną ochronę życia. Dopiero w drodze wykładni, uwzględniając gwarancje przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka, która jest źródłem praw człowieka, przyjmuje się, że przepis ten wyraża konstytucyjne prawo podmiotowe, prawo do prawnej ochrony życia jako pierwszego z praw osobistych. Trybunał Konstytucyjny konsekwentnie stoi na stanowisku, iż Konstytucja RP chroni życie każdego człowieka, także i w fazie prenatalnej. Trybunał uznaje, iż życie człowieka podlega ochronie konstytucyjnej od momentu poczęcia, ponieważ dotychczasowy stan nauk empirycznych nie daje podstaw do wskazania jednego

momentu powstania życia ludzkiego. Życie człowieka, przede wszystkim jako odrębnej istoty posiadającej zdeterminowane cechy jednostkowe, jest procesem i ten proces rozpoczyna się w chwili poczęcia. Z tą chwilą możemy mówić o człowieku z jego przyrodzoną i niezbywalną godnością oraz ze wszystkimi wynikającymi z tego konsekwencjami, także dla obowiązków władz publicznych, w tym ustawodawczych. Wszystkie pozostałe przepisy zawarte w rozdziale drugim ustawy zasadniczej, w tym także art. 38, są konsekwencją obowiązku władz publicznych wprowadzenia gwarancji dla ochrony wolności i praw wynikających z przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka. Szerokie rozumienie pojęcia „człowiek”, którym posłużono się w art. 38 Konstytucji, jako obejmujące również istotę ludzką w prenatalnej fazie swego rozwoju, znajduje silne uzasadnienie w ochronie godności ludzkiej, pozostającej w nierozzerwalnym związku z konstytucyjnymi gwarancjami ochrony życia każdego człowieka. Skoro bowiem przymiot godności ludzkiej przysługuje człowiekowi od momentu powstania życia ludzkiego, zaś ochrona prawa do życia jest bezpośrednią konsekwencją ochrony godności ludzkiej, to wykładnia art. 38 Konstytucji w perspektywie art. 30 ustawy zasadniczej prowadzi do wniosku, że prawo do życia przysługuje człowiekowi na każdym etapie rozwoju, na którym przysługuje mu również ochrona godności ludzkiej, a zatem także w okresie prenatalnym. Sam moment urodzenia oznacza jedynie zmianę środowiska, w jakim ma miejsce egzystencja człowieka, a nie początek jego życia.

Wysoki Trybunał, zdaniem prokuratora generalnego istotę wątpliwości konstytucyjnych, jakie wnioskodawcy formułują wobec zakwestionowanych przepisów, wyraża zarzut naruszenia przez te przepisy art. 30 oraz art. 38 w związku z art. 31 ust. 3 i w związku z art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji przez to, że legalizują praktyki eugeniczne w zakresie prawa do życia dziecka jeszcze nienarodzonego oraz uzależniają ochronę prawa do życia dziecka jeszcze nienarodzonego od jego stanu zdrowia, co stanowi zakazaną, bezpośrednią dyskryminację – przy czym aborcja, jako powodująca śmierć płodu, stanowi pozbawienie życia człowieka. Wysoki Trybunał, faktem jest, że konstytucyjne prawo do prawnej ochrony życia nie ma charakteru absolutnego, a zatem nie jest realizowane zawsze i w każdych warunkach. W pisemnym stanowisku prokurator generalny wskazuje sytuacje usprawiedliwiające, zgodnie z porządkiem konstytucyjnym, narażenie życia ludzkiego. Wprowadzenie jakichkolwiek ograniczeń prawa do prawnej ochrony życia musi być jednak dokonywane zgodnie z ogólnymi regułami wynikającymi z art. 31 ust. 3 Konstytucji, a ponadto wymaga dodatkowo, z uwagi na szczególny charakter chronionej wartości, szczególnej rozważy. Dotyczy to zarówno przesłanki konieczności, która musi

być interpretowana restryktywnie w kierunku zbieżnym z kryterium absolutnej konieczności, jak również obowiązku spełnienia wymogu symetrii dóbr, poświęconego i ratowanego. Za zdecydowanie nieakceptowalne w demokratycznym państwie prawnym realizującym zasady sprawiedliwości społecznej, chroniącym życie oraz niezbywalną godność człowieka należy uznać ograniczenie prawnej ochrony życia w celu ochrony dóbr lokujących się niżej w hierarchii konstytucyjnej. Abstrakcyjne porównanie wartości życia dziecka poczętego oraz domniemanych wartości i interesów stojących u podstaw przyjętych przesłanek dopuszczalności przeprowadzenia zabiegów aborcyjnych ze wskazań [eugenicznych] prowadzi do wniosku, iż ograniczenia prawa do prawnej ochrony życia, jakie wynikają z kwestionowanych przepisów, nie spełniają wymogu wynikającego z zasady proporcjonalności. Kolidujący z ochroną życia nasciturusa interes kobiety nie może być bowiem *in abstracto* uznany za stojący wyżej w hierarchii wartości konstytucyjnych. Ustawodawca nie łączy przy tym przesłanki eugenicznej z konkretną sytuacją kobiety ciężarnej, lecz *a priori* zakłada, że wówczas ochrona życia dziecka poczętego powinna być ograniczona. Takie rozstrzygnięcie budzi wątpliwości nie tylko z punktu widzenia zasady proporcjonalności, ale także adekwatności.

Wysoki Trybunał, wnioskodawcy, zarzucając kwestionowanej regulacji naruszenie art. 30 i art. 38 w związku art. 31 ust. 3 Konstytucji, zasadnie powołali, jako przepis związkowy do art. 38 ustawy zasadniczej, również art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji. Wskazanie tego wzorca uwypukla oczywisty fakt, że życie ludzkie nie podlega wartościowaniu ze względu na jakąkolwiek okoliczność. Nie można na gruncie aksjologii konstytucyjnej twierdzić, że życie niektórych ludzi posiada mniejszą wartość lub też dzielić istoty ludzkie na takie, które posiadają godność ludzką i te jej nieposiadające, a przez to niezasługujące na równą ochronę wartości ich życia. Wnioskodawcy zarzucili też kwestionowanym przepisom niezgodność z art. 38 w związku z art. 31 ust. 3 w związku z art. 2 i art. 42 Konstytucji przez to, że legalizują przerywanie ciąży bez dostatecznego usprawiedliwienia koniecznością ochrony innych wartości, praw lub wolności konstytucyjnych oraz posługują się niedookreślonymi kryteriami tej legalizacji, naruszając w ten sposób gwarancje konstytucyjne dla życia ludzkiego.

Wysoki Trybunał, mimo nierozbudowanego w tym zakresie uzasadnienia wniosku można, jak się wydaje, przyjąć zarzut naruszenia przez zakwestionowane przepisy wzorca z art. 42 ust. 1 zdanie pierwsze Konstytucji... jest konsekwencją przyjętej przez ustawodawcę konstrukcji przepisu art. 152 kodeksu karnego, penalizującego przerwanie ciąży, wprowadzie za zgodą kobiety ciężarnej, ale wbrew warunkom ustawy.

Otóż poza znamieniem zgody kobiety pozostałe przesłanki przestępności czynu określa inna ustawa. Niewystarczająca określoność zawartych w zakwestionowanych przepisach przesłanek uzasadniających dopuszczalność przerywania ciąży była więc w tym aspekcie naruszeniem standardu określoności przepisów karnych. Art. 42 ust. 1 zdanie pierwsze Konstytucji nakazuje ustawodawcy takie określenie czynu zabronionego by zarówno dla adresata normy prawnokarnej, jak i dla organów stosujących prawo nie było wątpliwym to, czy określone zachowanie wypełnia znamiona czynu zabronionego i podlega ściganiu. Zarówno w doktrynie prawa konstytucyjnego, jak i w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego uznaje się, co prawda, że konstytucyjnie dopuszczalne jest zawarcie znamion czynu zabronionego pod groźbą kary w innej ustawie niż ta, która wprowadza karę, a nawet doprecyzowanie ich w akcie podstawowym, ale stosowanie takich zabiegów legislacyjnych powinno być – jak wielokrotnie [podkreślał] trybunał – wyjątkiem i następować wyłącznie wówczas, gdy z punktu widzenia racjonalnego ustawodawcy nie jest możliwe stosowanie unormowania pełnego i jednoznacznego w ramach ustaw karnych. Tymczasem sposób typizacji przestępstwa nielegalnego przerywania ciąży oparto nie tylko na wyjątkowej konstrukcji odesłania do innego aktu normatywnego, ale nadto samo odesłanie ma charakter blankietowy, zaś przepisy, do których odsyła art. 152 kodeksu karnego, w szczególności zaskarżony art. 4a ust. 1 pkt. 2 ustawy z 7 stycznia 1993 roku, zawierają zwroty niedookreślone i ocenne. W rezultacie brak dostatecznej precyzji pojęć użytych w kwestionowanych przepisach nie zapewnia dostatecznej określoności znamion przestępstwa nielegalnego przerywania ciąży. Wysoki Trybunał, podsumowując rozważania dotyczące zarzutów niedookreśloności zakwestionowanych przepisów, należy stwierdzić, że o ile w zakresie zarzutu naruszenia art. 42 ust. 1 zdanie pierwsze Konstytucji niedookreśloność ta skutkuje niemożnością precyzyjnego zidentyfikowania zakazu karnego przez adresatów normy prawnokarnej, o tyle w obszarze zarzutu naruszenia zasad prawidłowej legislacji i dostatecznej określoności przepisów prawa, a więc zarzutu naruszenia art. 2 Konstytucji, oznacza niepewność co do zakresu ograniczeń prawa do prawnej ochrony życia nasciturusa, czyli życia człowieka w fazie prenatalnej, wiążąc się tym samym z zarzutem naruszenia art. 38 ustawy zasadniczej. Dziękuję Wysoki Trybunał i proszę, żeby na pytania Wysokiego Trybunału odpowiadał pan Andrzej Stankowski, Dyrektor Biura Spraw Konstytucyjnych Prokuratury Krajowej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca:

Dziękuję bardzo. Czy przedstawiciel wnioskodawcy chciałby się odnieść do stanowisk?

Pan Bartłomiej Wróblewski:

Wysoki Trybunale, chciałem podziękować Sejmowi i prokuratorowi generalnemu za przygotowanie tych stanowisk. Dziękujemy także za to, że poszerzają, a w niektórych elementach pogłębiają argumentację, którą przytoczyliśmy we wniosku. Jest także moment, aby podziękować rzecznikowi praw dziecka i wszystkim organizacjom, instytucjom, które także swoje stanowiska w tej sprawie wyraziły. Myślę o tych w szczególności, które wspierają nasze stanowisko, nasze starania i nasz wniosek. Dziękuję.

Przewodnicząca:

Dziękuję. Czy Pani Poseł...?

Pani Barbara Bartuś:

Nie, dziękuję.

Przewodnicząca:

Czy pan prokurator...?

Pan Robert Hernand:

Dziękuję, Wysoki Trybunale.

Przewodnicząca:

Dziękuję bardzo. W tej chwili przejdziemy do części związanej z zadawaniem pytań, kierowaniem pytań przez Trybunał Konstytucyjny do uczestników postępowania. Bardzo proszę sędziego sprawozdawcę.

Sędzia Justyn Piskorski:

Dziękuję bardzo. Ja miałbym dwa pytania, które zaadresowałbym przede wszystkim do przedstawicieli Sejmu, myślę tutaj również o wnioskodawcach, którzy reprezentują grupę posłów. Pierwsze pytanie dotyczy tego, czy państwo uważacie, że system opieki nad osobami niepełnosprawnymi w Polsce jest wystarczający i czy znane są państwu, czy są prowadzone inicjatywy zmierzające do zmiany? Myślę o poprawie tego stanu.

Pani Barbara Bartuś:

To może ja pierwsza. Wysoki Trybunale, od 2015 roku rządy w Polsce przejęła Zjednoczona Prawica i właśnie szczególnie na samym początku zwracaliśmy uwagę, że to zabezpieczenie, pomoc jest daleko niewystarczająca. I wspominał tutaj już poseł wnioskodawca o ustawach, które do tej pory były przyjęte i taką podstawową ustawą, którą

przyjęliśmy, to jest ustawa zwaną „ustawą za życiem”, gdzie właśnie chcemy pomagać szczególnie w takich trudnych momentach, gdy matka dowie się, że dziecko może być niepełnosprawne, chore. Tam zawarliśmy już szereg elementów i to nie tylko pomoc finansową, ale też pomoc w opiece nad matką, a później nad urodzonym dzieckiem. Natomiast wydaje się, że te wszystkie przepisy, które dotąd przyjęliśmy, są takim początkiem pracy, która jeszcze od nas wszystkich wiele wymaga, ale w tej chwili jesteśmy w bardzo trudnym okresie, okresie pandemii i państwo polskie, budżet państwa stanął przed nowymi wyzwaniami. To nie znaczy, że zaprzestujemy prac nad pomocą osobom słabszym, ludziom słabszym. Planujemy też kolejne rozwiązania pomocy osobom starszym. Wspominał też pan poseł, że było wiele ustaw przyjętych już, dotyczących osób niepełnosprawnych, m.in. ten dodatek 500+ dla osób niepełnosprawnych, niezdolnych do samodzielnej egzystencji, który jest wypłacany chyba od ponad roku. Z pewnością wiele jeszcze jest przed nami w pracach i z pewnością mamy bardzo trudny czas w tej chwili w Polsce, szczególnie w stosunku do osób chorych, ale też naszą opieką muszą być obejmowane przede wszystkim te osoby, które już dzisiaj borykają się z trudnościami zdrowotnymi, wiekowymi.

Pan Bartłomiej Wróblewski:

Wysoki Trybunale, zabiegamy o ochronę życia każdego człowieka, w szczególności osób chorych i niepełnosprawnych, ale to oznacza w naszym przekonaniu nie tylko zapewnienie prawa do życia, ale zapewnienie godnego życia. O niektórych działaniach, które zostały podjęte przez parlament w ostatnich latach wspominałem, mówiła o nich także pani poseł Bartuś reprezentująca Sejm. Ale obecnie w Ministerstwie Rodziny i Spraw Społecznych prowadzone są prace nad kilkunastoma programami wspierającymi, nowymi programami, zmianami w ustawach, które wspierają osoby niepełnosprawne. Wiele udało się w ostatnich latach zrobić, ale to jest ciągły obowiązek – wynikający zresztą z art. 69 Konstytucji – podejmowania działań, które będą wspierać osoby niepełnosprawne. Dodam, że w mojej ocenie przede wszystkim czy między innymi powinno to dotyczyć, w szczególnym stopniu powinno dotyczyć wszystkich tych osób, które... wszystkich tych osób niepełnosprawnych, ale też ich rodzin, gdzie mamy do czynienia z tymi najbardziej poważnymi niepełnosprawnościami, sprzężonymi niepełnosprawnościami, bo tam to wsparcie ze strony państwa jest najbardziej potrzebne. Dziękuję.

Sędzia Justyn Piskorski:

Drugie pytanie skierowałbym wyłącznie do przedstawicielki Sejmu, pani poseł. To jest pytanie, które na tej sali pada bardzo często w wielu sprawach, ale w tej sprawie wydaje mi się mieć szczególne znaczenie. Marszałek Sejmu w stanowisku przesłanym trybunałowi stwierdził czy zajął stanowisko opowiadające się za niezgodnością omawianych, rozpatrywanych dzisiaj przepisów z Konstytucją. Dlaczego Sejm, stwierdzając tę okoliczność, nie podjął działań we własnym zakresie, działań czysto ustawowych, zmierzających do eliminacji tego stanu?

Pani Barbara Bartuś:

Wysoki Trybunale, dzisiaj stajemy przy sprawie o zgodność z Konstytucją, z ustawą zasadniczą, to nie znaczy, że w Sejmie nie toczyły się i nie toczą się prace nad różnymi projektami, które wpływają do Sejmu. Na dzień dzisiejszy cały czas nie zakończyły się jeszcze prace nad obywatelskim projektem, gdzie z tego projektu ustawy jest wnoszony całkowity zakaz aborcji i taki projekt był wniesiony przez dużą grupę uprawnionych obywateli, ponieważ do złożenia obywatelskiego projektu wymagane jest 100 000 podpisów, a projekt, który wpłynął do Sejmu, ma ich blisko 1 000 000. Ten projekt był procedowany w tamtej kadencji. Ten projekt nie ma dyskontynuacji, dlatego też w obecnej kadencji Sejmu, w IX kadencji Sejmu odbyło się pierwsze czytanie i projekt ten został skierowany do dalszych prac w komisji rodziny. Nie potrafię na ten moment powiedzieć, na jakim jest etapie. Natomiast z pewnością o zgodności z Konstytucją może orzec tylko Trybunał Konstytucyjny i wydaje mi się – to tak osobiście – że wiele, wiele osób oczekuje tego stwierdzenia przy pracach nad jakimikolwiek projektami ustaw, bo przecież mamy też sytuacje wpływu projektów zupełnie odwrotną, w odwrotnym kierunku statuujących życie nienarodzonego dziecka.

Sędzia Justyn Piskorski:

Dziękuję bardzo. Nie mam więcej pytań.

Przewodnicząca:

Proszę bardzo, pan sędzia Pszczółkowski.

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

Dziękuję. Panie pośle reprezentujący wnioskodawców, zarówno w państwa stanowisku jak i w dzisiejszym pana przemówieniu – mówię do pana posła Wróblewskiego – mocno eksponowana jest kwestia związana z przesłanką „dużego prawdopodobieństwa”. Wydaje się nawet, po ilości powtórzeń, że z tą kwestią wiąże pan jeszcze większy mankament przepisu będącego przedmiotem kontroli niż z kwestią określenia medycznych przesłanek dopuszczalności przerywania ciąży. Chcę pana zapytać, z czego pana zdaniem

wynikać może wskazana przez pana w dniu dzisiejszym różnica w ilości przerywanych ciąży pomiędzy rokiem 2002 – mówił pan o dziewięćdziesięciu przypadkach – i ponad tysięczną ilością przypadków w roku 2019? Czy nie widzi pan związku pomiędzy tym, że to określenie „dużego prawdopodobieństwa” i stwierdzanie tego dużego prawdopodobieństwa może być skorelowane z możliwościami diagnostycznymi, jakie ma medycyna? Proszę się odnieść krótko, czy to tylko wynika, w pana przekonaniu, z niedoprecyzowanego prawa, czy też po prostu z tego, że więcej takich prawdopodobieństw od lat dwudziestu jesteśmy w stanie stwierdzić, jako społeczeństwo?

Pan Bartłomiej Wróblewski:

Bardzo dziękuję za to pytanie. Myślę, że tutaj przyczyn jest kilka. Jedną z nich wskazał pan sędzia, na inną ja zwróciłem uwagę w wystąpieniu. Ta moja ocena, że trzynastokrotny wzrost liczby przypadków aborcji eugenicznej jest spowodowany przez liberalizację oceny kryteriów uprawniających, nie jest jakąś moją oceną, tylko jest przyjęta na podstawie też badań, które były prowadzone – one są przynajmniej w części przywołane w naszym wniosku. Wiemy, że przez długi czas, na przykład, były wahania co do tego... – to akurat nie dotyczy kwestii prawdopodobieństwa, ale kwestii dotyczącej tego czy np. zespół Downa czy zespół Turnera są tymi sytuacjami, które kwalifikują ciążę do zakończenia, do przerywania ciąży, więc, myślę, że tych przyczyn może być kilka. Być może także jest... czy właśnie na pewno, także ta przyczyna, o której pan sędzia powiedział. Także przyczyny tego stanu rzeczy, zwiększania się tej liczby osób, które są poddawane aborcji ze względów eugenicznych, rzeczywiście mogą być różne.

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

Panie pośle, sala Trybunału Konstytucyjnego, zwłaszcza w warunkach transmisji, do pytania o takie enumeratywne wyliczenie, moim zdaniem, nie przystaje. Ale czy pan jest w stanie powiedzieć ile jest powodów, ile jest jednostek chorobowych kwalifikujących możliwość przerywania ciąży z art. 4a pkt 1 ust. 2 i w szczególności kto jest dysponentem tej kwalifikacji? Kto określa te sytuacje? Kto je kwalifikuje? Według jakich procedur to się odbywa?

Pan Bartłomiej Wróblewski:

Takie dane... może tak, Ministerstwo Zdrowia – nie umiem powiedzieć, czy co rocznie, ale dość regularnie – udostępnia takie statystyki, które rozbijają te przypadki przerywania ciąży, zgodnego z prawem przerywania ciąży, i tam jest wyróżnionych przynajmniej 20 różnych kategorii, których jednocześnie nie możemy jeszcze oceniać jako konkretnych jednostek chorobowych – przynajmniej nie wszystkie

z nich mogą być określone jako jednostki chorobowe. Bardzo duża część terminowanych ciąży z powodów eugenicznych odbywa się z takich właśnie przyczyn, można powiedzieć, dość rozpowszechnionych. Tutaj najbardziej rozpowszechnionym przypadkiem jest właśnie zespół Downa, bo w roku 2019 było to około 430 przypadków, z czego 270 był to zespół Downa, a około 170 zespół Downa z łącznie z wadami, różnymi wadami somatycznymi. Natomiast odpowiadając na tę część pytania, ten element pytania dotyczący jednostek chorobowych, są ich dziesiątki, a prawdopodobnie setki.

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

Panie pośle, ale odpowiedział pan na moje pytanie, kto to monitoruje i kto to ogłasza, a mnie interesuje bardziej, kto dokonuje tej kwalifikacji i czy panu znany jest sposób procedowania nad tym. Kto konkretnie stwierdza, że taki stan chorobowy, taki stan faktyczny kwalifikuje pacjentkę do ubiegania się o przerwanie ciąży?

Pan Bartłomiej Wróblewski:

To lekarze specjaliści.

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

A czy w pana ocenie istnieje racjonalny sposób, żeby ten sposób podejmowania decyzji zmienić? Czy uważa pan, że to uprawnienie przyznane lekarzom specjalistom nie czyni zadość wymogowi prawidłowej legislacji, być może jakimś wartościom konstytucyjnym?

Pan Bartłomiej Wróblewski:

To jest oczywiście pytanie, które można stawiać. Na pewno jakieś możliwości dokonania tutaj i poprawienia tego systemu same w sobie istnieją, ale sprawa nie jest prosta. Wiem to, bo rozmawiałem z lekarzami neonatologami na temat, bo też zasadniczy problem jest problemem obiektywnym, że badania prenatalne, nawet jeśli przyjmiemy, że one są dziś bardziej precyzyjne, one nie są... nigdy nie dają pewności – nie wiem, czy nigdy, ale bardzo często nie dają jednak pewności. Dość regularnie, na przykład, rodzą się dzieci zupełnie zdrowe, co do których przypuszczano, że cierpią na jakieś bardzo poważne schorzenia. Nie ma badań statystycznych, bo też próbowałem się dowiedzieć, jak często tak się dzieje, ale to jest niemały procent przypadków. Nie należy pewnie zawsze zakładać czy nie należy zakładać, że jest to związane z jakąś złą wolą, ale tym, że te badania wewnątrzmaciczne ze względu na to, że jest skóra, ze względu na to, że są płyny ustrojowe, ze względu na to, że nie zawsze płód jest ułożony w odpowiedni sposób, one jakby obarczone są pewnym istotnym ryzykiem błędnej diagnozy. Niezależnie od tego, czy te badania prowadziłby jeden lekarz, czy prowadzić będzie je trzech lekarzy,

myślę, że obiektywne trudności na pewno pozostaną, chociaż być może jest możliwe... byłoby możliwe stworzenie takiego systemu, który byłby nieco bardziej precyzyjny i który eliminowałby przynajmniej niektóre błędne diagnozy.

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

Tak, bardzo dziękuję za tę odpowiedź i kolejne pytanie w nawiązaniu do tego. Czy w pana ocenie jedynym właśnie i właściwym sposobem uniknięcia tej niedookreśloności, o której pan mówi... – ja pytam dlatego, bo być może to praktyka stosowania tego przepisu, kwalifikowania jest zła, a nie sam przepis. A jeżeli uważa pan, że sam przepis, to pytanie moje brzmi tak: czy to jest jedyny sposób, żeby ten stan zmienić, to jedyny sposób to uchylić go przez Trybunał Konstytucyjny?

Pan Bartłomiej Wróblewski:

Tu jest znowu kilka pytań, więc spróbuję na nie odpowiedzieć. Po raz pierwszy, ja o tym mówiłem w czasie dzisiejszego wystąpienia także wspomniane jest to we wniosku, że nawet obiektywna interpretacja tego przepisu, czyli taka, która jest zgodna z językowym brzmieniem tych znamion określonych w art. 4a ust. 1 pkt 2, powoduje, że te nasze wywody dotyczące niezgodności z godnością człowieka, prawem do życia, zasadą równości, zasadą nieokreśloności uważamy, że są właściwe. A do tego oczywiście dochodzi kwestia tego, że ta obiektywna interpretacja tych przepisów w praktyce została zastąpiona przez interpretacje bardzo liberalną, odbiegającą od pierwotnej intencji ustawodawcy, to jest pierwsza rzecz. Druga rzecz jest taka, że rzeczywiście ma pan rację i ja się w pełni zgadzam z tym, że tak naprawdę są też inne sposoby działania, które państwo powinno podjąć, jako odpowiedzialne też za zagwarantowanie prawa do życia. Jedną z nich oczywiście jest zapewnienie odpowiedniej jakości regulacji prawnej, prawnokarnej, ale są też działania i związane z działaniami w sferze społecznej, wsparcia dla rodzin, dalej, są działania np. informacyjne, edukacyjne, które w mojej ocenie powinny być w większym stopniu prowadzone. Myślę, że możemy też powiedzieć, że jest to taki proces, który nigdy nie osiągnie takiego stanu, który przez wszystkich będzie uznany za zadowalający. Ale jest prawdą, że także inne działania państwo musi prowadzić, po części prowadzi, musi, jest do tego też zobowiązane.

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

Pytam dlatego – ja zapytam jeszcze, jakie państwo inne działania podejmowaliście – ale pytam, bo mam taką refleksję, że inny charakter ma ocena przez Trybunał Konstytucyjny źle skonstruowanych przepisów kształtujących jakieś zobowiązania

obywatela wobec państwa, weźmy np. sytuację, w której posłowie wnioskowaliby o uchylenie w całości, właśnie z przyczyn leżących po stronie nieprecyzyjności pewnych zapisów, powiedzmy ustaw podatkowych. Wtedy akcja Trybunału Konstytucyjnego dzieląc taki wniosek niesie skutek zniesienia tego przepisu, jego derogacji, a po stronie parlamentu niewątpliwie istnieje potrzeba i interes nagłej refleksji i wytworzenia nowego zgodnego z prawem przepisu. W przypadku, kiedy mamy do czynienia z przepisem, który kształtuje pewną sferę decyzyjną, pewną sferę wolności obywatela, mówię tutaj o ujęciu od strony kobiety, a ewentualny wyrok Trybunału może spowodować jakiś impas polegający na tym, że z przyczyn leżących po stronie prawodawcy – jesteście państwo jego sukcesorem, chcąc nie chcąc, jesteście prawodawcą Anno Domini 2020 z takimi samymi uprawnieniami jak prawodawca z roku 1993 – to na skutek błędów parlamentu ta niedookreśloność zachodzi. Teraz jest pytanie: jak pan ocenia skutek wyroku Trybunału Konstytucyjnego? Czy państwo jeszcze będziecie podejmowali jakieś próby zmierzające do zgodnego ze standardem konstytucyjnym – bo pan mówi, że aktualny stan prawny mu nie odpowiada – ukształtowania takiego przepisu, czy też uznacie temat za zamknięty?

Pan Bartłomiej Wróblewski:

Ja nie uważam, że należy kiedykolwiek przyjąć, że stan jest zamknięty. Ja w ciągu ostatnich 5 lat podjąłem kilkadziesiąt interwencji na rzecz różnych środowisk osób niepełnosprawnych na terenie aglomeracji poznańskiej, bo stamtąd jestem posłem. Niektóre z tych interwencji nie miały charakteru jednostkowego, czyli wsparcia, jakichś warsztatów terapii zajęciowej czy środowiskowego domu samopomocy czy nawet jakiejś grupy osób niepełnosprawnych, jakimś wsparciem materialnym, ale niejednokrotnie były to także interpelacje dotyczące konieczności zmian w prawie. I ja się czuję w szczególny sposób zobowiązany, wnosząc ten wniosek, żeby takie działania też w przyszłości podejmować. Ale powiedziałem też o tym, że wydaje mi się, że biorąc pod uwagę skomplikowanie tej materii, mamy do czynienia ze sferą, w której zawsze... nigdy nie będzie można powiedzieć, że już wystarczy, że jest to jakby proces, który zawsze będzie wymagał od nas szczególnej wrażliwości i szczególnej odpowiedzialności.

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

Nie do końca się rozumiemy, panie pośle, bo ja oczywiście doceniam te wysiłki, z tym, że uważam, że one są chyba na inną ewentualną rozprawę przed Trybunałem, bo na razie mówimy o sytuacji, kiedy dziecko jeszcze nie narodziło się, jeszcze nie wymaga tego wsparcia państwa, mówimy o dramatycznej sytuacji kobiety, która póki

co podejmuje, ma sferę decyzyjną, może podjąć taką decyzję, wolną i na skutek błędów, tak, w stanowieniu prawa – bo jednym z powodów, z jakim się państwo zwracacie... – lada moment może zostać go pozbawiona. I pytanie: czy państwo do tej sytuacji wróćcie? Czy podejmujecie rozważania ukształtowania tego przepisu po derogacji trybunalskiej w sposób wolny od tej wady niedookreśloności?

Pan Bartłomiej Wróblewski:

To już powiedziałem, że nieokreśloność czy problemy interpretacyjne dotyczące tego przepisu, niedookreśloność jest tylko jedną z wad tego przepisu. Nie wyczerpuje to całości zarzutu. Prawo do życia dziecka, jego godność jest jakby niezależna od poziomu świadczeń społecznych, działań parlamentu i różnych instytucji.

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

Nie – świadczenia zostawmy. Chodzi mi po prostu o to, czy wnosząc do trybunału wnioski, między innymi z uwagi na to, że jest nieprecyzyjnie skonstruowany przepis umożliwiający stosowanie, dokonanie aborcji w dniu dzisiejszym, według stanu prawnego na dziś, czy po ewentualnej pozytywnej refleksji na ten wniosek, w tym kierunku, że przepis jest nieprecyzyjny, państwo będzie zmieniać ten przepis czy nie?

Pan Bartłomiej Wróblewski:

To znaczy, jeśli przepis zostanie zakwestionowany zgodnie z naszym wnioskiem, to znaczy, będzie uznany za niekonstytucyjny ze względu na te podstawowe zarzuty, to ten przepis nie będzie już zmieniany. Gdyby było tak, że zostałby zakwestionowany tylko z powodu nieprecyzyjności być może takie rozważania trzeba byłoby prowadzić. Natomiast zasadniczy trzon naszego uzasadnienia dotyczy spraw bardziej fundamentalnych, spraw bardziej zasadniczych.

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

Rozumiem, to cenna wskazówka dla trybunału co do jakości tego wzorca w całości wniosku. Panie pośle, czy w pana ocenie te przesłanki faktyczne, te stany chorobowe, te wady, uszkodzenia płodu, które stanowią przesłankę z pkt 2 art. 4a ust. 1 ustawy o planowaniu rodziny, one niosą za sobą także ryzyko dla kobiety, która w takiej ciąży się znajduje i której płód ma stwierdzone tego rodzaju wady?

Pan Bartłomiej Wróblewski:

Wiadomo jest, że te przypadki, które obejmuje ta przesłanka eugeniczna są bardzo różne. Trudno byłoby jakby określić wszystkie możliwe zagrożenia i oceniać indywidualnie każdą teoretycznie możliwą czy nawet nie teoretycznie, występującą w praktyce sytuację. Kiedy zagrożone jest życie bądź zdrowie kobiety zastosowanie

znajduje inna przesłanka, niekoniecznie przesłanka... nie przesłanka eugeniczna, więc jakby to jest... ta kwestia jest przedmiotem, jakby innej dyskusji.

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

A czy dopuszcza pan taką sytuację, żeby jakiś stan, kwalifikowany na 22. tydzień, jako przesłanka z pkt 2, jednocześnie uzasadniał ryzyko, zwłaszcza w późniejszym czasie, w późniejszym toku ciąży ujawnienia się przesłanek z pkt 1 i czy ten upływ czasu ma jakieś istotne znaczenie dla skali zagrożenia z pkt 1?

Pan Bartłomiej Wróblewski:

Ratowanie życia człowieka, ratowanie kobiety w czasie ciąży, jeśli występuje, jest uregulowane w tej przesłance zdrowotnej i to musi zostać zapewnione. Myślę, że ta kwestia ratowania życia człowieka w sytuacji, gdyby płód zagrażał temu życiu, jest sytuacją oczywistą, nikt jej nie kwestionuje. Wniosek dotyczy ściśle tej jednej przesłanki z powodów embriopatologicznych.

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

Czy w pana ocenie sytuacja, w której płód ze stwierdzoną wadą rozwojową nie dożyje momentu porodu, podnosi ryzyko po stronie kobiety?

Pan Bartłomiej Wróblewski:

Tutaj już zaczynamy... to pytanie, już idzie w takim kierunku, że potrzebny byłby tutaj ekspert z zakresu neonatologii. Myślę, że są bardzo różne sytuacje. Natomiast wydaje mi się, że o tyle nie jest konieczne to rozważanie, że w ustawie o planowaniu rodziny i ochronie życia ludzkiego mamy dwie przesłanki obecnie: zagrożenia życia i zdrowia matki i ona zawsze może znaleźć zastosowanie, jeśli do takiego zagrożenia życia bądź zdrowia dochodzi, i z drugiej strony, mamy przesłankę eugeniczną, która znajduje zastosowanie wtedy, kiedy do takiego zagrożenia nie dochodzi. Jeżeli, jakby, są obie te sytuacje spełnione, to zawsze można skorzystać z tej przesłanki zdrowotnej. Natomiast nie ma powodów, aby... nie jestem do końca przekonany, że te rozważania są w tym momencie konieczne i czy one... a tym bardziej, że są w jakiś sposób tutaj decydujące.

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

O tyle, są moim zdaniem konieczne, że zastanawiam się, czy to nie jest jakiś system połączony – państwo kwestionujecie tylko jedną z tych przesłanek – i drugie, o czym myślę, to czas i moment, kiedy manifestuje się przesłanka z pkt 2 jest momentem wczesnym. Moment, w którym manifestuje się... – proszę rzucić okiem na statystyki, które sam pan przytaczał. Przesłanka z art. 1 to są dziesiątki, przesłanka z art. 2 to setki.

Pytanie: jaki będzie skutek uchYLENIA przesłanki z pkt 2? Panie pośle, państwo proponujecie określoną wykładnię art. 30 i 38. Konstytucji. W historii, już po wyroku Trybunału Konstytucyjnego po wejściu w życie Konstytucji, mieliśmy do czynienia z próbami jej zmiany w kierunku interpretacji, o którą państwo wnioskujecie, aby Trybunał podzielił i z próbami nieudanymi. Jeden z uczestników postępowania ze statusem *amici curiae* napisał: to prawda, że Konstytucja nie mówi wprost o ochronie życia dziecka w fazie płodowej, ale prawda jest też, że nie mówi nic i nie zawęża, że chodzi o ludzi po porodzie. Tylko problem polega na tym, że nie było prób zmian Konstytucji w tym drugim kierunku. Natomiast były próby zmiany Konstytucji, aby postawić – po państwa wniosku, myśli – przysłowiową kropkę nad „i” i objąć normą konstytucyjną ochronę dziecka w fazie ciąży. Czy pana zdaniem Trybunał taką nieudaną próbę doprecyzowania Konstytucji może pominąć, czy powinien wziąć pod uwagę?

Pan Bartłomiej Wróblewski:

Trybunał jest sądem prawa i trybunał ma interpretować Konstytucję. To jest, wydaje mi się, bardzo klarowna rola trybunału. Natomiast próba analiz politologicznych tego, co się dzieje w parlamencie, jest czymś zupełnie innym. W parlamencie, wiemy, że nawet zarządzenie przerwy może spowodować kryzys koalicyjny i może zakończyć się jakimiś wielkimi sporem, konfliktem. Tym bardziej każda sprawa, która jest poważniejsza, często z przyczyn zupełnie nie merytorycznych, jest trudna do przyjęcia. Gdyby dało się w sposób racjonalny, spokojny pracować w parlamencie i w Polsce, i w każdym kraju na świecie, żylibyśmy zupełnie w innej rzeczywistości, ale tak jednak nie jest. Myślę, że to też nie jest tematem naszego dzisiejszego... nie jest tematem tej rozprawy. Linia orzecznicza Trybunału Konstytucyjnego, rozumienie Konstytucji przez trybunał wydaje mi się, że jest bardzo klarowne, przynajmniej od 1997 roku – to z jednej strony. Z drugiej strony, mamy przytoczone w czasie dzisiejszej rozprawy też wypowiedzi świadczące o tym, że była świadomość w czasie przyjmowania tej Konstytucji, o takich konsekwencjach dotyczących, że ochrona... także przed urodzeniem istota ludzka, *nasciturus* jest człowiekiem, więc jest prawdą oczywiście, że zapisanie tego w zmienionej Konstytucji mogłoby przecinać, jakby mogło być jeszcze silniejszym argumentem za tą interpretacją, ale nie wydaje mi się, żeby było to konieczne. Proszę z resztą też zwrócić uwagę, że gdybyśmy chcieli doprecyzować przepisy, jeśli chodzi o samą tylko ochronę życia w Konstytucji, to mielibyśmy kilkustronicowy zapis, biorąc pod uwagę ilość kwestii, które trzeba byłoby uregulować i – na przykład – w związku z postępem nauki, być może, ciągle trzeba byłoby ten zapis konstytucyjny poszerzać.

Przepisy są w Konstytucji – i dotyczy to nie tylko prawa do życia, ale większości innych kwestii – raczej ujęte w sposób hasłowy. Na tym polega wielka wartość sądownictwa konstytucyjnego, że przyjmuje się określoną interpretację i akurat w Polsce, mamy to szczęście, że w tej sprawie mamy taką dosyć solidną kontynuację i utrwaloną linię orzeczniczą.

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

Panie pośle, ja się z panem całkowicie zgadzam. Problem polega tylko na tym, że ta delegacja w Konstytucji polegająca na hasłowym – jak pan to [powiedział] – określeniu, w pierwszym etapie, moim zdaniem, predysponuje większość parlamentarną do uczynienia pewnych działań, a dopiero, jako negatywnego ustawodawcę, Trybunał Konstytucyjny. Pytanie moje zmierza do stwierdzenia następującej... do podania u pana w wątpliwość następującej kwestii. Czy wyrok Trybunału Konstytucyjnego pozostający w sprzeczności z wolą ustrojodawcy... – w sprzeczności w tym zakresie, że ustrojodawca nie podjął prób podzielenia pańskiej interpretacji. Jak on będzie kwalifikowany, biorąc pod uwagę inny przepis Konstytucji, mówiący o tym, że generalnie wszystko w Rzeczypospolitej Polskiej powinno być zgodne z wolą narodu? Skoro tamta interpretacja woli suwerena, reprezentowanego przez demokratycznych przedstawicieli, nie miała... czy po stronie Trybunału Konstytucyjnego taką legitymację pan widzi?

Pan Bartłomiej Wróblewski:

To należy do samej istoty sądownictwa konstytucyjnego. Gdyby przyjąć takie założenie, że ustrojodawca powinien rozstrzygać wszystkie problemy konstytucyjne, to sąd konstytucyjny nie miałby racji bytu.

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

Proszę powiedzieć, jak pan – jako zaangażowany w pewnego rodzaju zmiany legislacyjne, znany z tego, że jest pan i znawcą tego tematu, a jednocześnie ze swojej parlamentarnej działalności na rzecz dobra, o które pan walczy – jak pan patrzy na różnice pomiędzy art. 149a kodeksu karnego – dawnego kodeksu karnego, nieobowiązującego – a obecnym uregulowaniem art. 152? Czy dla pana te przepisy mają ten sam przedmiot ochrony? Czy któryś był, w pana ocenie, bardziej doskonały, któryś mniej? Jeden mówił o przestępstwie zabójstwa dziecka poczętego – obecny mówi o warunkach dopuszczalności przerywania... o penalizowaniu przerywania ciąży bez zastosowania warunków ustawowych. Czy pana zdaniem, jakość ochrony pewnych dóbr tych przepisów jest taka sama?

Pan Bartłomiej Wróblewski:

Ja nie jestem specjalistą z zakresu prawa karnego i dlatego tak *ex promptu* nie byłbym w stanie udzielić takiej bardzo kompetentnej odpowiedzi na to pytanie. Nie wydaje mi się też, żeby w bardzo taki oczywisty, w każdym razie dla mnie, sposób wiązało się to z przedmiotem naszego wniosku.

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

O tyle się wiąże, że moje pytanie jest: dlaczego wniosek a nie działania zmierzające nie tylko do zmiany, uchylenia art. 4a ust. 1 i 2, który jest przedmiotem państwa wniosku, ale także związanych z nim przepisów?

Pan Bartłomiej Wróblewski:

To znaczy, oczywiście jakby dyskusja na temat zmiany i tych przepisów, i wprowadzania różnych regulacji wspomagających one być może będą się... niektóre na pewno będą się toczyć, inne być może będą się toczyć, najprawdopodobniej będą się toczyć. Natomiast nie zmienia to faktu, że Konstytucja gwarantuje każdemu człowiekowi prawo do życia, każdemu człowiekowi – godność, respektowanie, ochronę, poszanowanie godności człowieka. Gwarantuje równość i zakazuje dyskryminacji i w związku z tym jest rzeczą naturalną, że pojawia się pytanie do Trybunału Konstytucyjnego, aby rozstrzygnął, czy przyjęte przez ustawodawcę działania... Proszę także zwrócić uwagę, że ani ja jako osoba umocowana do reprezentowania wnioskodawców, inicjator tej sprawy, ani 119 posłów, ani nawet... w poprzedniej kadencji można było szacować, że [...] niemal 300 posłów było zwolennikami ograniczenia możliwości przerywania ciąży w szczególności tej eugeniki. Nie jesteśmy prostą większością parlamentarną w danej sytuacji. Proces parlamentarny, proces ustawodawczy jest procesem skomplikowanym. Natomiast Konstytucja gwarantuje prawo do życia, godność człowieka każdemu, niezależnie od trudności politycznych, od konstelacji różnego rodzaju. Dlatego też składamy ten wniosek do trybunału. Także dlatego, że widzimy, że sprawa jest bardzo ważna, fundamentalna, że jest niezależna od koniunktur politycznych. W naszym wniosku przywołujemy poglądy kilkudziesięciu przedstawicieli doktryny prawnej. Oczywiście nie kierowałem się tutaj... nie kierowaliśmy się tutaj jakimiś innymi kryteriami niż kryteria materialne istotne w tej sprawie. Ale znakomita większość tych osób, to nie są osoby, które podzielają przekonania, przekonania polityczne, pewnie moje, czy wielu, czy większości, czy wielu z wnioskodawców, ale w tej sprawie nie ma to żadnego znaczenia. Także my, jako posłowie, którzy podpisaliśmy się pod tym wnioskiem, reprezentujemy różne środowiska polityczne. Akurat w przypadku tego wniosku tych 119 posłów to są przedstawiciele trzech klubów parlamentarnych, ośmiu partii politycznych

i posłowie niezależni. My w parlamencie w wielu sprawach się różnimy, być może także nie w każdej sprawie dotyczącej kwestii, które mogłyby, a nawet powinny być uregulowane w ustawach, byśmy się zgadzali. Ale zgadzamy się w tej jednej sprawie, że godność człowieka, prawo do życia, zakaz dyskryminacji chronią także dzieci przed narodzeniem i uważamy, że ten dylemat, że tę sytuację niedostatecznej ochrony dzieci nienarodzonych w polskim prawie trzeba rozstrzygnąć i zwracamy się o to do trybunału. Można też powiedzieć, że nie jest to przecież nic nadzwyczajnego w sensie takim, że Trybunał Konstytucyjny rozstrzyga dziesiątki...

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

Panie pośle, to nie jest nic nadzwyczajnego.

Pan Bartłomiej Wróblewski:

A w ostatnich 30 latach rozstrzygnął setki spraw, które z takich czy innych powodów były, jak się później okazało po wyroku trybunału, w sposób niewłaściwy rozstrzygnięte przez parlament.

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

Wie pan, ta konkluzja, mimo wszystko, jest przykra, bo jeżeli pan się powołuje, że w ubiegłej kadencji dysponował pan większością...

Pan Bartłomiej Wróblewski:

Ja nie powiedziałem, że ja dysponowałem...

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

Jasne – że było ponad, prawie że...

Pan Bartłomiej Wróblewski:

...jakakolwiek większością, bo ja żadną większością nie dysponowałem

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

Jeśli pan pozwoli, doprecyzuję, że prawie, że większość konstytucyjna gromadziła się wokół wniosku tożsamego z tym, to biorąc pod uwagę, że władza w Rzeczypospolitej należy do narodu, który ją sprawuje poprzez przedstawicieli wybranych w demokratycznych wyborach, czyli państwa, tych [360] osób, to to, że powierzenie ten wniosek piętnastu sędziom konstytucyjnym wybieranym przez parlament, musi budzić zastanowienie – ale już kończę, zostawmy to.

Pan Bartłomiej Wróblewski:

Panie sędzio, ale to jest jedna rzecz, do której muszę się odnieść. Zwrócił pan uwagę na to. Stosuje pan taką... taki jest argument, który jest trudny erystycznie, to znaczy wyrafinowany erystycznie, można powiedzieć, ale trudny

do odpowiedzi. Bo my, jako posłowie wnioskodawcy, nie reprezentujemy żadnej większości. Powiedziałem o tych niemal 300 posłach, których szacowaliśmy, są przeciwko eugenice, w poprzedniej kadencji, ale nie było takiego projektu ustawy. Ale pojawił się wniosek do Trybunału Konstytucyjnego, bo być może Trybunał Konstytucyjny w pewnych sprawach jest bardziej właściwym gremium, także dlatego że Trybunał Konstytucyjny opiera się o precyzyjne kryteria prawne, konstytucyjne – przynajmniej w idealnym świecie Trybunał Konstytucyjny kieruje się tylko i wyłącznie prawem. Natomiast w parlamencie, siłą rzeczy, pojawiają się inne elementy: elementy polityczne, elementy, argumenty obyczajowe, argumenty mogą się pojawić religijne, argumenty społeczne, argumenty ekonomiczne i pojawiają się, o czym wszyscy wiemy, zawsze olbrzymie emocje. Dlatego, w niektórych sytuacjach – i akurat myślę, że ta sytuacja do tej kategorii należy – potrzebne jest rozstrzygnięcie ciała, które z jednej strony ma taką konstytucyjnie powierzoną kompetencje, z drugiej strony ma też już duże doświadczenie w tej sprawie i wypracowało klarowną linię orzecniczą po to, żeby ostatecznie zagwarantować, że Konstytucja nie jest tylko aktem deklaratywnym, [...] nie jest pewnego rodzaju deklaracją, ale gwarantuje – i tej gwarancji możemy dochodzić – każdemu prawo do życia, każdemu zapewnienie godności i także skutecznie prawnie zapobiec dalszej bezprawnej dyskryminacji.

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

Panie pośle, jeszcze dwie krótkie kwestie, bo arcyciekawa ta rozmowa z panem, ale trzeba dać innym też szansę. Odniosę się do pana stwierdzenia, że nie zawsze jest moment na zmiany w parlamencie, ja to rozumiem. Czy pan dzisiaj może ze spokojnym sumieniem powiedzieć trybunałowi, że podzielenie państwa wniosku w dniu dzisiejszym, ze skutkiem od ogłoszenia w Dzienniku Ustaw, wyroku trybunału, to jest dobry moment, biorąc pod uwagę epidemiczne zagrożenie? – cała Polska w strefie czerwonej. Czy państwo jesteście przygotowani na skutki, które ewentualne orzeczenie trybunału po myśli wniosku spowoduje?

Pan Bartłomiej Wróblewski:

Wysoki Trybunale, my wniosek wnieśliśmy przed trzema laty. Ponowiliśmy go, w związku z końcem kadencji, w grudniu 2020 roku. Nie my jesteśmy tu dysponentami czasu ani miejsca. Natomiast w żaden sposób...

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

Ale żyjemy w tych samych realiach, panie pośle – i pan, i my.

Pan Bartłomiej Wróblewski:

Natomiast żadne okoliczności, w mojej ocenie, nie osłabiają tego, co się zgodnie z Konstytucją należy osobom chorym i niepełnosprawnym.

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

Czyli nie jest pan niespokojny o zaopatrzenie medyczne kobiet, które utracą pewien element decyzji i będą zmuszone do określonych zachowań?

Pan Bartłomiej Wróblewski:

Uważam, że prawo do życia przysługuje każdemu i to...

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

A tym kobietom? Prawo do zdrowia, życia, prawo do obawy – nawet subiektywnej – o to zdrowie i życie?

Pan Bartłomiej Wróblewski:

To prawda. Można też powiedzieć, że prawo do życia przynależy się osobom niepełnosprawnym płci męskiej i płci żeńskiej, osobom chorym płci męskiej i płci żeńskiej, więc my tutaj zabiegamy o prawo do życia każdego człowieka niezależnie od płci i uważamy za niewłaściwe takie próby w ogóle antagonizowania w ten sposób, że tutaj jakieś działania są podejmowane przeciwko kobietom. Te działania są w połowie podejmowane właśnie w imieniu i dla kobiet.

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

Panie pośle, nie przeciwko. Myślę, że na pewno, na pewno na ich koszt i ryzyko. Zostawmy to. Chcę powiedzieć o jeszcze jednej rzeczy. Czy państwo się zapoznaliście z opinią *amici curiae*, Instytutu Ordo Iuris? Jeśli nie to ja uproszczę to pytanie. Chodzi mi o fragment, w którym liczne akty międzynarodowe są cytowane jako uzasadniające wykładnię, jaką państwo proponujecie – zgodnie z *amico curiae* – nadać art. 30 i 38 Konstytucji?

Pan Bartłomiej Wróblewski:

Nie znam tej opinii. Proszę... Wydaje mi się, że należy pytać Ordo Iuris.

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

Dobrze, ale zapytam. Czy w pana ocenie prawdą jest, że ta konstytucyjna wykładnia tych przepisów znajduje uzasadnienie – ta, którą państwo proponujecie – w Międzynarodowym Pakcie Praw Politycznych i Obywatelskich, Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych [wolności], w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka?

Pan Bartłomiej Wróblewski:

Ja nie znam tej opinii, więc trudno mi się do tego odnosić.

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

To o co innego zapytam.

Pan Bartłomiej Wróblewski:

My zwróciliśmy się do Wysokiego Trybunału z pytaniem o zgodność tych przepisów z art. 30, art. 38, 32 i 42 polskiej Konstytucji.

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

To tylko pana poinformuję, że przyjaciel sądu te akty prawne międzynarodowe wskazuje jako argumenty za przyjęciem takiego, jak posłowie wnioskodawcy, rozumienia przepisów art. 30 i 38 Konstytucji. Moje pytanie jest takie: czy pana zdaniem to, że są to akty obowiązujące czy podpisane przez liczne kraje Unii Europejskiej, europejskie poza Unią Europejską, czy to się przedkłada i w jakim stopniu, te zobowiązania międzynarodowe, które są tutaj cytowane, na regulację dotyczącą swobody przerywania ciąży?

Pan Bartłomiej Wróblewski:

Wiemy, że nie zawsze się przekłada. W wielu wypadkach – nie.

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

Gdzie się przekłada, a gdzie się nie przekłada?

Pan Bartłomiej Wróblewski:

Natomiast my powołaliśmy się na konwencję. W naszym wniosku powołujemy się na Konwencję o Ochronie Praw Dziecka, na preambułę tej konwencji, która mówi o ochronie życia przed i po urodzeniu, w powiązaniu z art. 6 tej konwencji, więc wskazaliśmy też na zobowiązania międzynarodowe, które wiążą Polskę, ale wiążą i wiele innych państw. To, że nie we wszystkich państwach... nie wszystkie państwa wywiązują się z wszystkich zobowiązań, nie jest przedmiotem naszego wniosku.

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

Dobrze, bardzo dziękuję, panie pośle.

Chciałbym zapytać jeszcze od strony regulacji prawnych pana przedstawiciela pana prokuratora generalnego. Panie prokuratorze, czy podziela pan koncepcję, że art. 4a ust. 1 pkt, 2 to kontratyp? Jest w doktrynie taka koncepcja. Jest to też koncepcja wypracowana wyrokiem K 26/97 Trybunału Konstytucyjnego.

Pan Andrzej Stankowski:

Wysoki Trybunale, kontratyp byłby, jakby to powiedzieć, koncepcją w pełni adekwatną wówczas, gdybyśmy przejęli, że mamy do czynienia z jasno zdefiniowanym pojęciem przede wszystkim podstawowym na gruncie ochrony życia w zakresie prawa karnego, czyli z pojęciem „zabójstwa”. Jeżeli by nie budziło żadnych wątpliwości, nigdy –

i w orzecznictwie, i doktrynie – że mamy do czynienia... że wtedy kiedy dochodzi do pozbawienia życia człowieka w fazie prenatalnej, czyli z pozbawieniem życia płodu, to wówczas jest to zabójstwo. Chciałem zwrócić uwagę na to, że ta poprzednia regulacja prawnokarna, która została wprowadzona jednocześnie z ustawą z 1993 roku, w tym kierunku zmierzała. Ale i tak można powiedzieć, że ten pogląd Trybunału Konstytucyjnego, który ukształtowany był z uwzględnieniem zarówno pewnych wartości aksjologicznych – przede wszystkim wartości aksjologicznych – jak i konstrukcji norm prawnokarnych, usprawiedliwiał przyjęcie, że mamy do czynienia z kontratypem, ale podkreślam, że chodziło, praktycznie rzecz biorąc, o ówczesną tę konstrukcję. Ta filozofia prawnokarnego podejścia do problematyki pozbawienia życia płodu zmieniła się, jak wiadomo, już kilka lat po wejściu w życie tej ustawy z 1993 roku. Mianowicie ta nowela z 1996 roku, która między innymi wprowadziła zmiany w zakresie prawa karnego i to zmiany istotne, ale także zmiany, powiedziałbym, pewnego rodzaju programowe w samej ustawie o zasadach przerywania ciąży, mianowicie w preambule do tej ustawy. Więc jeżeli uwzględnimy aktualny stan prawnokarny, to należałoby powiedzieć, że w tym przypadku nie mamy do czynienia [...] z kontratypem, tylko mamy do czynienia z pewnym odwróceniem filozofii prawnokarnej. Otóż te przepisy, które zostały zakwestionowane przez wnioskodawców, można określić jako... – to znaczy „określić jako”, chciałem powiedzieć „jako określające”, czyli masło maślane – można ocenić jako współkształtujące normę prawnokarną. To są elementy określające znamiona czynu zabronionego w ten sposób, że aby można było przyjąć, iż mamy do czynienia z przestępstwem z art. 152 § 1 kodeksu karnego, to musi być spełnione znamię z naruszeniem przepisów ustawy i żeby to znamię prawidłowo skonstruować... – to znaczy, nie skonstruować, bo ono jest tak skonstruowane – tylko żeby to znamię prawidłowo ocenić i stwierdzić, czy ono zostało spełnione, czy dane zachowanie w konkretnym przypadku spełnia to znamię, trzeba przeanalizować przepisy, które mogły zostać naruszone. W sytuacji, kiedy przepisy ustawowe zakwestionowane we wniosku grupy posłów określają, kiedy może dojść do przerywania ciąży zgodnego z prawem, to w takim układzie mamy do czynienia z sytuacją taką, kiedy jest to – jeżeli te znamiona są spełnione – jest to działanie legalne, to nie jest działanie penalizowane. A więc nie jest to kontratyp, tylko określenie, powiedziałbym, pomagające ustalić, że mamy do czynienia z zachowaniem niekaralnym – zachowaniem, które nie wyczerpuje znamion przestępstwa. Dopiero natomiast podważenie faktu zaistnienia przesłanek określonych w tych zakwestionowanych przepisach powoduje, że mamy do czynienia z czynem przestępnym,

ale wprost z czynem przestępnym określonym w tym powoływanym przepisie kodeksu karnego, tym art. 152 – akurat w tym przypadku § 1 – kodeksu karnego. A więc to te przepisy służą dookreśleniu znamion czynu zabronionego i wobec tego powinny być traktowane jako element współkształtujący normę prawnokarną, a nie jako kontratyp w stosunku do jakiegoś czynu przestępnego, bo takiego czynu przestępnego, jaki został skonstruowany w 1993 roku, kiedy wprowadzano samą tę ustawę – w której są zakwestionowane przepisy – o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, to w tej chwili takiej regulacji prawnokarnej nie ma z uwagi, tak jak powiedziałem, na pewną zmianę filozofii podejścia do problematyki karnej, jak i do samych celów zresztą, tej podstawowej ustawy, o czym wspominałem, nawiązując do zmian w preambule tejże ustawy.

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

Bardzo dziękuję, panie prokuratorze, za ten wywód. Następne pytanie [...] miało brzmieć: czy uchylenie kontratypu jest najlepszym sposobem na rozwiązanie nieprecyzyjnie określonej odpowiedzialności karnej, ale stanowisko prokuratora generalnego świadczy, że zadanie takiego pytania nie jest potrzebne. Niemniej, ponieważ ja wychodzę z założenia, że zasada *nullum crimen sine lege* niesie ze sobą nakaz określoności przesłanek karania, a nie nakaz dookreśloności tego, co jest niekarane, pytanie o adekwatność, bo państwo, pan prokurator generalny poparł niezgodność z wzorcem z art. 42. Pytanie: czy państwo nie widzicie problemu, przy podzieleniu przez Trybunał Konstytucyjny takiego stanowiska, że tak naprawdę przepisem sankcjonującym tutaj jest przepis art. 152 [...] kodeksu karnego, który jest poza kontrolą trybunału? Czy może trybunał, z powodu art. 42 Konstytucji, stwierdzić niezgodność art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy o planowaniu rodziny, nie wypowiadając się co do art. 152?

Pan Andrzej Stankowski:

Wysoki Trybunał, ja doskonale zdaje sobie sprawę z tego – i prokurator generalny oczywiście też – że technika zaskarżania przepisów prawnokarnych, z punktu widzenia ich niedookreśloności, przed Wysokim Trybunałem, jest inna. Zwykle to tak inaczej było – kwestionowany był przepis karny. Jeżeli to był przepis odsyłający, to także „w zakresie, w jakim odsyła do...” i tak dalej. Ale – Wysoki Trybunał – mamy tu do czynienia z taką oto sytuacją, że znamię, to z art. 152 § 1 kodeksu karnego, określone zostało w ten sposób: „z naruszeniem przepisów ustawy”, a więc działaniem przestępnym jest naruszenie. Czyli trzeba, aby zastosować prawidłowo art. 152 k.k., trzeba stwierdzić naruszenie przepisów ustawy. I wobec tego powstaje problem, czy przepisy ustawy, które mają

zastosowanie, zostały w danym konkretnym przypadku naruszone, czy też nie zostały naruszone. Ażeby one poddawały się takiej analizie *in concreto*, to muszą być sformułowane precyzyjnie.

A zatem prokurator generalny stanął na stanowisku, że w tym przypadku te przepisy ustawy stanowią w istocie doprecyzowanie normy prawnokarnej w takiej oto postaci, iż ich naruszenie powoduje wyczerpanie znamion art. 152 k.k.. Żeby można było stwierdzić to naruszenie, trzeba przeanalizować naruszenie bądź nienaruszenie, fakt naruszenia bądź nienaruszenia tych konkretnych przesłanek określonych w zakwestionowanych przepisach. I w tym zakresie one współtworzą tę obowiązującą normę prawnokarłą – zdaniem prokuratora generalnego – i dlatego one mogą podlegać kontroli także w aspekcie wzorca z artykułu – ale oczywiście, jak wiadomo – tylko 42 ust. 1 zdanie pierwsze, bo tylko [...] ta część art. 42 jest tym przypadku wzorcem adekwatnym, ponieważ one służą do rekonstrukcji konkretnego zachowania i do subsumpcji tego stanu faktycznego pod tę normę prawnokarłą z art. 152 § 1 k.k.

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

Bardzo dziękuję, panie prokuratorze. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca:

[Dziękuję.] Bardzo proszę, pan sędzia Kieres.

Sędzia Leon Kieres:

[Dziękuję, pani prezes.] Ja mam sporo pytań, więc gdyby okazało się konieczne, to proszę przerwać mi – do zarządzenia przerwy.

Przewodnicząca:

To może poproszę, żeby pan sędzia spróbował jakoś tak skompresować, zwięźle.

Sędzia Leon Kieres:

Zwięźle, tak. Nie będę komentował odpowiedzi osób, pytających. Najpierw kilka pytań do przedstawicieli wnioskodawców. Kwestie najpierw formalne, obowiązuje nas tutaj przejrzystości, w związku z tym... gdy idzie o procedowanie i informacje, które wykorzystujemy, stąd to są pytania dotyczące pewnych kwestii formalnych. Kilka pytań porządkujących [dotyczących] listy podpisów pod wnioskiem do Trybunału Konstytucyjnego. Panie pośle, czy ta lista była weryfikowana przed jej złożeniem i przed dzisiejszą rozprawą?

Pan Bartosz Wróblewski:

W jakim sensie weryfikowana?

Sędzia Leon Kieres:

Czy wszystkie podpisy umożliwiają identyfikację imion i nazwisk [podpisanych osób]?

Pan Bartosz Wróblewski:

Nie prowadziliśmy takiej identyfikacji, dlatego że znakomita większość tych podpisów jest łatwa do identyfikacji. Aby złożyć wniosek przed Trybunałem, potrzeba zebrać 50 podpisów posłów, dlatego nie wydaje się, że jest to jakby już tutaj konieczne.

Sędzia Leon Kieres:

Drugie pytanie, też zresztą, oczywiście nie wpływa na istotę. Kwestia, o którą pytam, dla mnie jest w pewnym stopniu ważna. Mianowicie, czy podpisy na liście się powtarzają?

Pan Bartosz Wróblewski:

Nie wiem o tym. Nic nie wiemy o tym, aby podpisy się powtarzały. Jeśli taki błąd wystąpił, to mogłoby mieć oczywiście znaczenie pod warunkiem, że prowadziłoby do tego, że liczba tych podpisów spada poniżej 50 podpisów.

Sędzia Leon Kieres:

Nie, nie ma [znaczenia. Od razu stwierdzam, że nie].

Pan Bartosz Wróblewski:

Natomiast jeśli takiej obawy nie ma, to wydaje mi się, że to nie wpływa w żaden sposób na to, że wniosek został złożony właściwie.

Sędzia Leon Kieres:

Tak, tak, oczywiście, wniosek został złożony właściwie. Ale to jest kwestia jakby pewnej wrażliwości. Pewnie jestem nadwrażliwy, stwierdzając dwa podpisy jednego z posłów – numer 34 na stronie 4 i nr 7 na stronie 5. A czy wszystkie podpisane pod wnioskiem osoby są obecnie posłami?

Pan Bartosz Wróblewski:

Nie prowadziliśmy takiej weryfikacji. Natomiast to, co możemy powiedzieć, że znakomita...

Sędzia Leon Kieres:

Miażdżąca większość – tak.

Pan Bartosz Wróblewski:

Miażdżąca, oczywiście. Nawet słowo „miażdżąca” nie jest adekwatne tutaj, bo wszyscy bądź niemal wszyscy na pewno są posłami. Nie doszło do tak dużych zmian w parlamencie w ciągu ostatnich kilku miesięcy, aby wpływało to na to, że z ponad 100

posłów, którzy podpisali się pod tym wnioskiem, niemal 120 posłów, nagle ta liczba spadłaby poniżej 50.

Sędzia Leon Kieres:

Nie, nie. Oczywiście, że nie. A teraz do *meritum*. Proszę, panie pośle, o ustosunkowanie się do następującego stwierdzenia – cytuję – „W sferze normatywnej stan, w którym dopuszczalne jest zabicie dziecka poczętego, dlatego że badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu, jest zaprzeczeniem fundamentalnych konstytucyjnych zasad, na których opiera się system prawa Rzeczypospolitej Polskiej. Obowiązujący art. 4a ust. 1 pkt 2 obecnej ustawy nie da się pogodzić w szczególności z poszanowaniem wolności i praw każdego człowieka, bez względu na różnice, do którego zobowiązują art. 30, 32 i 38 Konstytucji. Przepis ten sprawia też, że zasada szczególnej ochrony chorych dzieci wyrażona w art. 68, 69 i 72 Konstytucji jest w praktyce pozbawiona mocy. Tymczasem z utrwalonej w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego wykładni Konstytucji wynika, że wszelkie wątpliwości co do zakresu ochrony życia ludzkiego należy rozstrzygać na rzecz życia”. Tu chodzi o druk sejmowy i to jest cytat z uzasadnienia obywatelskiego projektu zmiany ustawy aborcyjnej. Czy wnioskodawcy zgadzają się ze stwierdzeniami wyrażonymi w tym projekcie?

Pan Bartosz Wróblewski:

Jeśli dobrze rozumiem – dopytam – to jest fragment uzasadnienia projektu, który miał liberalizować dostęp do aborcji? Dobrze...?

Sędzia Leon Kieres:

Tak, projektu wniesionego do Sejmu 30 listopada 2017 roku.

Pan Bartosz Wróblewski:

Tak, to nie zgadzaliśmy się z tym projektem – jeśli mowa o tym projekcie, który miał liberalizować dostęp do aborcji – dlatego że uważamy, uważaliśmy, że jest to projekt, który w wielu elementach naruszał Konstytucję. To z jednej strony. Z drugiej strony, jeśli chodzi o zarzuty merytoryczne czy kwestie merytoryczne podniesione, to my je rozważamy także w naszym wniosku. One także były rozważane w stanowiskach przedstawionych przez Sejm i prokuratora generalnego. W tej konkretnie kwestii jest pytanie o ważenie dóbr w związku z brzmieniem art. 31 ust. 3 Konstytucji w sytuacji, w której z jednej strony poświęcamy dobro w postaci życia, z drugiej strony mamy... musiałoby być dobro porównywalne. Natomiast dyskomfort psychiczny, ograniczenie

wolności, jakieś trudności materialne nie są wartościami, które w hierarchii konstytucyjnej, obiektywnie wyrażonej w Konstytucji, ale wielokrotnie też potwierdzone i w taki sposób odczytywane przez Trybunał Konstytucyjny, uzasadniałyby ograniczenie prawa do życia.

Sędzia Leon Kieres:

Jak pan myśli, panie pośle, czy pana pogląd, czy uchwalenie tego obywatelskiego projektu ustawy, którego uzasadnienie przed chwilą zacytowałem, doprowadziłoby do podobnych, nie chce powiedzieć takich samych, ale do podobnych skutków, jakich wnioskodawcy oczekują od wyroku Trybunału?

Pan Bartosz Wróblewski:

Cały czas nie jestem pewien, czy mówimy... czy dobrze się rozumieliśmy, jeśli chodzi o to, o jakim projekcie ustawy mówimy.

Sędzia Leon Kieres:

Kai Godek.

Pan Bartosz Wróblewski:

Czy mówimy o projekcie obywatelskim, który chciał... którego celem było poszerzenie ochrony życia, czy osłabienie ochrony życia?

Sędzia Leon Kieres:

Poszerzenie, poszerzenie.

Pan Bartosz Wróblewski:

Poszerzenie – to w takim razie prosiłbym jeszcze raz o powtórzenie pytania.

Sędzia Leon Kieres:

Czy uchwalenie tego obywatelskiego projektu, którego to właśnie uzasadnienie przed chwilą przeczytałem, doprowadziłoby do podobnych skutków, jakich państwo, wnioskodawcy może – nie tylko panowie przecież – oczekujecie od Trybunału Konstytucyjnego? – [wyroku, oczywiście, trybunału].

Pan Bartosz Wróblewski:

Jeśli mówimy o projekcie, którego celem było poszerzenie ochrony życia poprzez eliminację przesłanki eugenicznej, konsekwencje byłyby podobne, chociaż nie są identyczne. Jest oczywiste, że każda decyzja parlamentu może być przez ten parlament cofnięta, zmieniona. Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, z tego punktu widzenia, jest silniejszym elementem – można powiedzieć – zmiany, dlatego że nie może być zmieniony już ustawą parlamentarną. Tak się stało w 1997 roku w przywoływanym tu wielokrotnie orzeczeniu i nie ma wątpliwości, że także właśnie ten bardzo jednoznaczny i konsekwentny sposób działania Trybunału Konstytucyjnego w tej sprawie i szacunek,

jakim to orzecznictwo się cieszy, motywował nas do tego, aby zadać te pytania trybunałowi, zakwestionować obowiązujące przepisy właśnie przed Trybunałem Konstytucyjnym.

Przewodnicząca:

[Pytanie] mam. Ile jeszcze pytań?

Sędzia Leon Kieres:

[Kilka].

Przewodnicząca:

Jeszcze jest, tak. W takim razie, proszę państwa, zarządzam przerwę do godziny 14:15.

Sędzia Leon Kieres:

Pani prezes, a mógłbym dokończyć tę kwestię, jeszcze jednym pytaniem? Wtedy przejdziemy do innej, bo będziemy wracać do sprawy [proceduralnej].

Przewodnicząca:

Dobrze. Proszę, proszę.

Sędzia Leon Kieres:

Krótką odpowiedź – jeżeli w gruncie rzeczy tożsamościowo, przedmiotowo, celowościowo istniały tak istotne podobieństwa między tamtym projektem obywatelskim a projektem, pod którym pan się, między innymi, podpisał to, skąd się wzięła ta sytuacja, że większość posłów podpisanych pod tym aktualnie rozpoznawanym dzisiaj wnioskiem zagłosowała przeciwko procedowaniu nad projektem obywatelskim. Tam chodziło o niezwłoczne przejście do drugiego czytania.

Pan Bartosz Wróblewski:

Ja zagłosowałem za niezwłocznym przejściem. Pan poseł Piotr Uściński zagłosował też „za”. Myślę, że pan poseł Tomasz Rzymkowski, który jest obecny na sali, także zagłosował za niezwłocznym przejściem. O motywacje konkretnych posłów, w konkretnej sytuacji, trzeba byłoby pytać każdego indywidualnie.

Sędzia Leon Kieres:

Robota parlamentarna – [znam doświadczenie to].

Przewodnicząca:

Czyli, panie sędzio, możemy już przejść do przerwy, tak?

Sędzia Leon Kieres:

Tak, możemy.

Przewodnicząca:

W takim razie zarządzam przerwę do godziny 14:15. Dziękuję państwu bardzo.

[Przewodnicząca zarządziła przerwę o godz. 13.42.]

[Po przerwie Przewodnicząca wznowiła rozprawę o godz. 14.23.]

Przewodnicząca:

Po przerwie kontynuujemy zadawanie pytań przez sędziego Leona Kieresa.

Bardzo proszę, panie sędzio.

Sędzia Leon Kieres:

Dziękuję. W dalszym ciągu do panów posłów reprezentujących wnioskodawców. Panie pośle, we wniosku grupy posłów i w panów wystąpieniach podczas rozprawy przedstawiono argumentację przemawiającą za niezgodnością zaskarżonych przepisów z Konstytucją. A czy wnioskodawcy dostrzegają jakiekolwiek argumenty konstytucyjne, które mogłyby przemawiać za utrzymaniem obecnych przepisów aborcyjnych?

Pan Bartosz Wróblewski:

W polskim porządku prawnym, przy obowiązywaniu tej Konstytucji i jej interpretacji, stałej interpretacji przez Trybunał Konstytucyjny, szerokim uzasadnieniu doktrynalnym, wszystkie argumenty, które można przytaczać, są argumentami słabszymi. One są związane oczywiście z tym, że na przykład, przy interpretacji ograniczeń prawa do życia stosujemy, o czym już mówiliśmy dzisiaj, art. 31 ust. 3 i dokonujemy testu proporcjonalności, ale jak już powiedziano, jak już sam trybunał powiedział w 1997 roku, ten test zawsze... czy ten test wypada na korzyść prawa do życia. A więc padają w czasie dyskusji różne ważne twierdzenia, ale nie uważamy, że one są jakimiś argumentami, które realnie, mocno przemawiają na rzecz tego, że interpretacja, którą przedstawiliśmy, argumenty, które przedstawiliśmy, są niewystarczające czy słabe. Te argumenty, które padają i które są ważne, moim zdaniem, nie dotyczą tego wniosku, ale sprawy z kwestią ochrony życia powiązanej. A mianowicie tego, że jako państwo, jako społeczeństwo musimy zrobić więcej dla osób niepełnosprawnych, więcej dla osób chorych. W tej sprawie, myślę, że jest między nami zgoda i ta sprawa wydaje mi się jest ważna, ale nie jest to sprawa, która jednocześnie, jakby waży przy podejmowaniu tej konkretnej decyzji.

Sędzia Leon Kieres:

Chciałbym, zapytać teraz w dalszym ciągu o art. 38, ale w innym kontekście. Mianowicie w toku prac Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego były

rozważane różne sposoby sformowania tegoż artykułu. Były też tam takie, które mówiły, że życie ludzkie podlega ochronie od poczęcia do naturalnej śmierci. Zwyciężyła jednak inna koncepcja, która doprowadziła do przyjęcia art. 38 w obecnie obowiązującej wersji czy treści – „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia”. Czy można z tego wysunąć jakieś wnioski co do zakresu swobody ustawodawcy w odniesieniu do stanowienia przepisów aborcyjnych?

Pan Bartosz Wróblewski:

To jest bardzo dobre pytanie. Myślę, że należałoby je zadać pełnemu składowi orzekającemu, który w końcu maja 1997 roku, już po przyjęciu przez Zgromadzenie Narodowe Konstytucji i już po referendum, przyjął taką interpretację tych przepisów, czyli przyjął ją wtedy, kiedy z jednej strony opierał się jeszcze o stan prawny wcześniej ukształtowany małą konstytucją i tą częścią konstytucji z 1952 roku, która wówczas obowiązywała, ale jednocześnie zdając sobie sprawę, jaki będzie kształt tej Konstytucji. Dodatkowo trzeba tutaj wskazać na to, że w orzeczeniach z 2004 roku i 2008 roku, jakby pośrednio potwierdził... – nie pośrednio, bezpośrednio potwierdził wagę i znaczenie wcześniejszego orzeczenia. Czyli możemy przyjąć, że ten dylemat konstytucyjny, ta wątpliwość, którą pan podnosi, została już rozstrzygnięta przez Trybunał Konstytucyjny.

Sędzia Leon Kieres:

Dobrze. Wróć jeszcze do jednej kwestii. Tym razem związanej z art. 30. Mianowicie zwolennicy obecnych rozwiązań twierdzą, że wprowadzenie bezwzględnego obowiązku kontynuacji ciąży w szczególnych wypadkach, wtedy kiedy dziecko ma wady letalne, stanowi naruszenie godności kobiety, jest wyrazem jej przedmiotowego traktowania. Proszę o ustosunkowanie się do tej tezy, ale z uwzględnieniem pewnej szerszej perspektywy matki i dziecka. A pytam z drugiej strony o sytuacje, w których istnieje ta diagnostyczna pewność, że dziecko nieuchronnie umrze podczas porodu lub w pierwszych dniach życia. Jeśli pytam czy proszę o szerszą perspektywę, to nie chodzi o to, żeby długo pan mówił, ale tak w punktach może, w sposób skoncentrowany na najważniejszych aspektach tego pytania.

Pan Bartosz Wróblewski:

Pierwsza rzecz to jest taka, że nigdy nie istnieje absolutna pewność co do tego, w jakim stanie urodzi się dziecko i to jest rzecz, którą możemy przyjąć jako właściwie niemal pewnik, dlatego że te pomyłki lekarskie są tutaj częste. Obecny wcześniej na sali pan poseł Tomasz Rzymkowski przeżył osobiście taką sytuację, w której rokowania, jeśli chodzi o jedno z jego dzieci, były takie, że urodzi się z ciężką wadą.

Urodziło się kompletnie zdrowe. Ale badania prenatalne, inne badania nie dają pewności co do tego, jaki będzie rzeczywisty stan dziecka. Często dzieci rodzą się zdrowe. Ale nawet wtedy, kiedy rodzą się bardzo ciężko chore, to mimo że prognoza czasami brzmi tak, że dziecko przeżyje kilka dni, zdarzają się sytuacje, że jednak takie dzieci żyją lata. Więc co do samej prognozy możemy powiedzieć, że tutaj nie ma pewnych prognoz. Druga kwestia jest taka, czy można w pewnych skrajnych przypadkach przyjąć, że natężenie upośledzenia, choroby prowadzi do takiej sytuacji, w której można byłoby mówić o naruszeniu godności kobiety. Być może takie sytuacje, być może – powtarzam – mogłyby być jakoś postrzegane, takie skrajne przypadki być może mogły być postrzegane jako zagrożenie jej życia, jeśli takie sytuacje występują. Natomiast niezależnie od tego trzeba też pamiętać o innej okoliczności, że odebranie życia jest sytuacją, jest czynnością, jest działaniem definitywnym. To życie w żaden sposób nie może zostać przywrócone. Nie jest to stan przejściowy. On się nie może zmienić. W przypadku stanów emocjonalnych, psychofizycznych są one zwykle sytuacjami przejściowymi. Prosił pan o krótką odpowiedź, więc na zakończenie może jeszcze jedna, wydaje mi się, myśl. Kiedy rozpatrujemy trudne zagadnienia etyczne, moralne, prawne, bardzo ryzykowne jest, jeśli mamy przed oczami najtrudniejszą z możliwych sytuacji, ponieważ zdecydowana większość jest jednak inna i wydaje mi się, że musimy jak gdyby ważyć właśnie tę sprawę. Ale nawet, gdybyśmy przyjęli tę najdalej idącą sytuację, trzeba pamiętać, że dziecku przysługuje i prawo do życia, i godność, więc odebranie życia dziecku oznacza i utratę przez niego życia i definitywne, bezwarunkowe, ostateczne, nieodwracalne odebranie godności.

Sędzia Leon Kieres:

Dziękuję bardzo. Prosiłem o zwięzłą odpowiedź, co nie znaczy, że chciałem bagatelizować ten problem. Natomiast tym pytaniem nawiązywałem do wcześniejszych pana posła odpowiedzi. Dziękuję, to wszystko z mojej strony, gdy idzie o przedstawicieli wnioskodawców. Jeszcze trzy pytania do urzędu prokuratora generalnego. Pan prokurator Stankowski – panie prokuratorze – przepraszam za to pytanie, które się odnosi do doktryny a nie do stanowiska prokuratury, ale niekiedy, to jest też ważne w ocenach naszych zachowań – jakby pan oceniał zgodność poglądów na tematy, o których dzisiaj mówimy, gdy idzie o doktrynę, naukę, prawa oczywiście, różnych dyscyplin prawa, nie tylko prawa konstytucyjnego. Też krótko, chodzi o to, żeby także ci, którzy nas oglądają i słuchają, a nie są zorientowani w kierunkach...

Pan Andrzej Stankowski:

Faktem jest, że rzeczywiście poglądy...

Sędzia Leon Kieres:

Zwłaszcza, gdy idzie o to dziecko w okresie prenatalnym.

Pan Andrzej Stankowski:

Poglądy doktryny są – powiedziałbym tak – niemal identyczne, a przynajmniej zbieżne co do tego, że w okresie prenatalnym mamy do czynienia z człowiekiem, z życiem człowieka.

Sędzia Leon Kieres:

I to jest oczywiste...

Pan Andrzej Stankowski:

Tutaj także ci, którzy – przedstawiciele nieliczni, którzy twierdzą... to znaczy, mniej liczni, może tak, którzy twierdzą, że można dopuszczać przerwanie ciąży w różnych sytuacjach, nie tylko zagrażających życiu czy zdrowiu matki, to są na ogół jednak zgodni co do tego, że rzeczywiście mamy do czynienia z życiem człowieka. Z tym, że wówczas pojawia się problem taki, czy to życie człowieka może być wtedy wartościowane, kiedy nie ma ono... może inaczej, kiedy ono nie stoi w opozycji do wartości równorzędnej, czyli do życia matki. I tutaj te poglądy doktryny są różne, z uwagi na to, że część przedstawicieli doktryny twierdzi, iż tylko i wyłącznie dobro równorzędne w hierarchii dóbr, czyli życie – czasem mówi się też o zdrowiu matki, zresztą tak też i aktualny przepis jest skonstruowany, bo przecież stopień uszkodzenia zdrowia może być rzeczywiście taki, iż właściwie uczyni tę matkę osobą bardzo, powiedziałbym, bardzo poszkodowaną w dalszym, przyszłym życiu – więc jeżeli ten stan zdrowia tego noworodka... znaczy, nie noworodka, przepraszam, tego płodu jest taki, iż on zagraża zdrowiu lub życiu matki, to tutaj prawie – z kolei, można powiedzieć – jednolity jest pogląd że, należy to dobro w tym przypadku poświęcić. Chociaż są też głosy takie, że należałoby nie generalizować, a doprowadzić do tego, że w indywidualnym przypadku powinno być ocenione to, na ile to dobro w postaci życia dziecka powinno być poświęcone. Czyli nie generalna koncepcja, że zawsze w sytuacji zagrożenia życia czy zdrowia matki ten płód powinien być usunięty z jej organizmu, tylko że powinno to być oceniane *in concreto*. Wreszcie są też i poglądy takie, że istnieje coś takiego jak prawo do posiadania dzieci – to jest akurat skrajny pogląd, w drugą stronę – prawo, które właściwie powoduje to, że rodzice mogą do pewnego momentu funkcjonowania w organizmie kobiety tego nowego organizmu decydować, czy chcą go mieć, czy nie, ale to są absolutnie skrajne... Natomiast oczywiście jest znacznie szersza grupa przedstawicieli doktryny, [która] twierdzi, że w takim

przypadku trzeba – jakby to powiedzieć – umożliwić rodzicom podjęcie, także po pewnym czasie

od poczęcia dziecka, racjonalnej decyzji co do tego, czy oni będą w stanie to dziecko wychować, czy będą w stanie zapewnić mu odpowiedni byt, czy sami w związku z tym będą w miarę normalnie jeszcze funkcjonować i wobec tego ich prawo do godności, do godnego życia, jak również wzgląd na to, w jakich warunkach będzie w przyszłości to dziecko się rozwijało, może decydować o tym, że rodzice mają do pewnego przynajmniej etapu rozwoju życia płodowego tego nasciturusa, podjąć decyzję o tym, żeby tego dziecka się pozbyć.

Sędzia Leon Kieres:

Dziękuję, panie prokuratorze, bo akurat wszedł pan na pole, które objęte jest moim kolejnym pytaniem. Mianowicie to pytanie zadałem, na które pan odpowiadał, nie dlatego, żeby się dowiedzieć, jak wygląda sytuacja w poglądach nauki, tylko, żeby pokazać szanownej publiczności, która też jest przecież zainteresowana – społeczeństwo – dzisiejszym dniem tu w trybunale, jak różne mogą być perspektywy rozważania problemów, którymi się dzisiaj tutaj trybunał zajmuje. Ale wspomniał pan o usprawiedliwionych przesłankach, np. ciężkich warunkach życia lub trudnej sytuacji osobistej, [...] które też są rozważane jako przesłanki dopuszczania aborcji. Trybunał się tą sprawą zajmował właśnie w tutaj wielokrotnie przywoływanym...

Pan Andrzej Stankowski:

Trybunał wyraził swój pogląd, oczywiście, w 2007 roku, tak, w maju.

Sędzia Leon Kieres:

Tak jest, jeszcze w 1997 roku.

Pan Andrzej Stankowski:

Przepraszam, w 1997 roku – przepraszam.

Sędzia Leon Kieres:

Właśnie w 1997 roku.

Pan Andrzej Stankowski:

K 26/96 – oczywiście tę sprawę miałem na myśli.

Sędzia Leon Kieres:

Wówczas trybunał miał zastrzeżenia do tych przesłanek z dwóch powodów – nie będziemy tutaj ich rozważać – braku proporcjonalności i braku dostatecznej określoności. Ale czy dzisiaj, zdaniem pana prokuratora, te same zastrzeżenia, które wówczas podnosił trybunał, w takim samym stopniu można odnieść do badanych

w obecnym postępowaniu przesłanek embriopatologicznych? – a więc te przedtem [wskazane], ciężkie warunki życia i trudna sytuacja osobista.

Pan Andrzej Stankowski:

Wysoki Trybunale, to jest sytuacja rzeczywiście inna, dlatego że tam trybunał rozważał... miał, można powiedzieć, o tyle łatwiejszą sytuację, że rozważał relacje między, z jednej strony, prawem do życia istoty ludzkiej – i nikt nie miał wątpliwości chyba wówczas co do tego, że mamy do czynienia z istotą ludzką w fazie prenatalnej – a względami takimi, które w hierarchii dóbr, nie tylko polskiej Konstytucji, ale generalnie rzecz biorąc, w aksjologii, chyba, współczesnej ludzkości są notowane niżej niż życie ludzkie, czyli chodziło o właśnie te pewne względy społeczne, dotyczące funkcjonowania tej przyszłej rodziny w społeczeństwie i chodziło o względy chociażby materialne i tak dalej. Dzisiaj Wysoki Trybunał rozważa kwestię taką, kiedy chodzi o to, czy można to życie ludzkie, już rozpoczęte, przerwać z powodu pewnych przesłanek, które dotyczą tego, jak to życie na obecnym etapie wygląda i jak ono może w przyszłości wyglądać ze względu na stan zdrowia tego właśnie podmiotu, którym jest ten *nasciturus*, więc to jest jakościowo zupełnie inny problem i bez wątpienia na pewno bardziej złożony i poważniejszy. Niemniej jednak tu wnioskodawcy, a prokurator generalny do tego wniosku, do tego poglądu się przychyliła, że chociażby nawet przez ten czas, jaki upłynął od wydania tego orzeczenia z maja 1997 roku, poczyniliśmy, można powiedzieć, chyba, bardzo istotne postępy w uświadomieniu sobie, na ile cennym i z jakiego powodu najważniejszym i tym niepodważalnym dobrem jest życie ludzkie. Dlatego też przecież mówimy... można powiedzieć o pewnej światowej tendencji do tego, żeby, na przykład, liberalizować tam, gdzie to jeszcze jest prawo karne, w takim zakresie, żeby likwidować karę śmierci. Chodzi też o to, żeby w maksymalnym stopniu chronić prawa człowieka. A skoro podstawowym prawem człowieka jest prawo do życia, to chyba ze współczesnej aksjologicznej perspektywy trzeba przyjąć, że to życie człowieka, nawet tego właśnie jeszcze nienarodzonego, jest tą wartością, która powinna być absolutnie pierwszoplanowa. I dlatego tak szczególną uwagę przywiązuje się we wniosku grupy posłów, a i w stanowisku prokuratora generalnego, do tego, czy mamy do czynienia z przesłankami, które rzeczywiście mogą z tą podstawową wartością, jaką jest życie ludzkie, w jakiś sposób konkurować. Zdaniem urzędu prokuratorskiego, w tej chwili ta konkurencja jest już chyba nie bardzo, można powiedzieć, możliwa do uzgodnienia z Konstytucją z uwagi na to, że postęp – także w dziedzinie badań prenatalnych, który jest oszałamiającym wręcz, jeśli chodzi o techniki badawcze – ten postęp pozwala na to, żeby

w sposób absolutnie w pełni racjonalny ocenić jak to dziecko będzie w przyszłości funkcjonowało i przyjąć to jako coś, co jest czymś, z czym się po prostu... z czym będziemy mieli w przyszłości do czynienia. Nie można natomiast z tego powodu powiedzieć, że skoro stwierdzimy, że u tego dziecka może być taka wada, u innego taka, ona będzie wpływała w taki, inny sposób na jego funkcjonowanie, to w tej sytuacji nie... takie osoby, których życie będzie mniej komfortowe, ale które będą może mniej wartościowymi jednostkami dla społeczeństwa, bo mniej będą mogły mu dać, to te osoby można od razu na tym etapie prenatalnym wyeliminować, czy też, że w ogóle można człowieka, ze względu na jego stan zdrowia, potraktować jako istotę mniej wartościową, taką, którą można ze społeczeństwa fizycznie wyeliminować. To jest ten problem, ten dylemat.

Sędzia Leon Kieres:

Panie prokuratorze, dziękuję. To są bardzo ważne stwierdzenia – i dojmujące – a ja tylko chciałem pana nieśmiało zapytać, czy wierzy pan, że urząd prokuratorski podtrzyma w przyszłości ten pogląd, który dzisiaj tu panowie reprezentujecie? Bo kiedy tak przeglądałem, przygotowując się do dzisiejszej rozprawy, stanowiska prokuratora – pewnie już pan wie do czego dążę, zajrzałem m.in. do tych z 2011 i 2015 roku, kiedy urząd prokuratora generalnego opiniował projekty ustaw zaostrzających ustawę aborcyjną – i znalazłem tam, mam cytat, nie będę odczytywał go oczywiście, wówczas prokuratura uznała projekty zakazujące... obywatelskie projekty zakazujące aborcji czy zmieniające ustawę aborcyjną za niezgodne z Konstytucją. Rozumiem, że jest w panu wiara, że ten pogląd w przyszłości będzie podtrzymywany.

Pan Andrzej Stankowski:

Wysoki Trybunale, jakie poglądy będą w przyszłości, że tak powiem, poglądami prokuratora generalnego za lat – nie wiem – 5, 10, 15, 20, to chyba nikt nie jest w stanie powiedzieć. Ale oczywiste jest i chciałem to wykazać wcześniej, we wcześniejszym... znaczy, wykazać... zwrócić uwagę we wcześniejszym fragmencie swojej wypowiedzi na to, że postęp jest określony i może kierunek ogólny rozumowania w cywilizowanym świecie jest dość wyraźny. Chodzi o coraz silniejszą ochronę życia ludzkiego, coraz silniejszą ochronę życia. Nie względ na wygodę tych czy innych osób, wygodę matki, wygodę rodziny, nie względ na to, że po prostu coś się wydarzyło, przydarzyło, to nie będzie nam to pasowało, to się tego pozbędziemy, tylko względ na uznanie tego człowieczeństwa jako tej wartości absolutnie nadrzędnej, ponieważ z tego wywodzi się cały ten katalog, coraz bardziej chyba rozszerzany albo przynajmniej coraz bardziej,

coraz intensywniej, można powiedzieć, stosowany, interpretowany, katalog wszelkich praw człowieka i obywatela. Ta tendencja do wzrostu takiego poczucia odpowiedzialności za przestrzeganie praw i wolności człowieka i obywatela jest niejako immanentnie związana z tym, że to życie ludzkie ma, że tak powiem, w coraz powszechniejszej świadomości wartość nadrzędną.

Sędzia Leon Kieres:

Dziękuję. Dziękuję, pani prezes.

Przewodnicząca:

Dziękuję bardzo. Proszę uczestników postępowania o zwięzłe sformułowanie wniosków końcowych. Bardzo proszę, przedstawiciel Sejmu... nie, wnioskodawców – przepraszam bardzo.

Pan Bartłomiej Wróblewski:

Wysoki Trybunale, miarą jakości życia w społeczności jest w dużym stopniu opieka, jaką otacza się najsłabszych i najbardziej potrzebujących oraz poszanowanie ludzkiej godności. Prawa nie mogą być przywilejem tylko zdrowych. Także osobie niepełnosprawnej należy umożliwić uczestnictwo, na miarę jej możliwości, w życiu społeczeństwa i dopomóc w wykorzystaniu całego swojego potencjału fizycznego, psychicznego i duchowego. Żeby jednak to uczestnictwo było możliwe, potrzebne jest życie, bo prawo do życia jest prawem podstawowym, nie tylko w tym sensie, w jakim mówimy w ogóle o prawach i wolnościach konstytucyjnych jako prawach podstawowych, prawach zasadniczych, ale podstawowe w najbardziej dosłownym znaczeniu tego słowa, bo bez życia, nie ma żadnych innych praw. Bez życia nie ma żadnego uczestnictwa w czymkolwiek w życiu społecznym, nie ma niczego dla jednostki, której to dotyczy. Żeby jednostka mogła uczestniczyć w życiu społecznym, trzeba respektować jej prawo do życia i jej godność i o to wnosimy do Trybunału Konstytucyjnego. Dziękuję.

Przewodnicząca:

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę panią poseł.

Pani Barbara Bartuś:

Wysoki Trybunale, zdaniem Sejmu, rezultatem przeprowadzonej oceny konstytucyjności art. 4a ust. 1 pkt 2 i art. 4a ust. 2 ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży jest potwierdzenie zarzutów sformułowanych przez wnioskodawcę co do braku realizacji obowiązku zapewnienia przez Rzeczpospolitą prawnej ochrony życia, przy czym ingerencja

w tej sferze ma charakter nieproporcjonalny. Stanowi nierówne i dyskryminujące traktowanie, prowadzące do naruszenia godności, przy braku dostatecznej określoności przepisów wyznaczających przesłanki przeprowadzenia zabiegu przerywania ciąży. Istotnym argumentem na rzecz niekonstytucyjności art. 4a ust. 1 pkt 2 i art. 4a ust. 2 ustawy pozostaje także okoliczność, że w aksjologii Konstytucji ochrona życia ludzkiego, w tym w fazie prenatalnej, ma wartość naczelną. Wszelkie ograniczenia w tym względzie muszą być traktowane w charakterze wyjątku i podlegają rygorystycznej wykładni. Za przyjętym kierunkiem rozstrzygnięcia przemawia także zasada *in dubio pro vitae*. Uwzględniając powyższe, Sejm wynosi – tak jak już tutaj na początku prosiłam – o stwierdzenie, że art. 4a ust. 1 pkt 2 i art. 4a ust. 2 ustawy, w części obejmującej wyrazy „w przypadkach określonych w ust. 1 pkt 2 przerwanie ciąży jest dopuszczalne do chwili osiągnięcia przez płód zdolności do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej”, są niezgodne z art. 38 w związku z art. 2, art. 30, art. 31 ust. 3 i art. 32 ust. 1 Konstytucji. Trzeba podkreślić, że o niekonstytucyjności kontrolowanych przepisów przesądzają ujmowane łącznie wymienione wyżej uchybienia. Dziękuję.

Przewodnicząca:

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę pana prokuratora.

Pan Robert Hernand:

Wysoki Trybunale, prokurator generalny podtrzymuje swoje pisemne stanowisko dzisiaj wyrażone na rozprawie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca:

Dziękuję bardzo. Trybunał Konstytucyjny uznaje sprawę za dostatecznie wyjaśnioną do wydania orzeczenia. Na tym zamykam rozprawę. Ogłoszenie orzeczenia nastąpi w dniu dzisiejszym, na tej sali, o godzinie 15.30. Dziękuję bardzo.